Nr. 48 (3988) Warszawa, WTOREK 18 Lutego 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DUCH KASTOWOŚCI

Rok temu marsz. *Piłsudski* powiedział w Komisji Wojskowej Senatu o honorze oficerskim:

„Honor ten nie pozwala na słuchanie słów w stosunku do siebie obraźliwych i oficer musi wystąpić czynnie i to natychmiast w razie, jeżeli nie ma być zdyskwalifikowany".

Ponieważ „słowa obraźliwe" to pojęcie rozciągłe, i oficer, jak każdy zresztą człowiek, w chwili uniesienia, czy też pod wpływem ostrej dyskusji i podniecenia ogólnego, może być skłonniejszy do obrażania się, niż w innych warunkach — łatwo tedy domyśleć się, do czego doprowadzić musi nakaz, że oficer pod grozą zdyskwalifikowania musi wystąpić *czynnie i natychmiast*. Wytwarza się pozatem w korpusie oficerskim wyjątkową drażliwość i nadmierne przeczulenie na punkcie honoru; wytwarza się atmosferę podejrzliwości i ciągłego pogotowia w stosunku do „cywilów"; stwarza się *odrębny* honor oficerski uważający siebie za coś wyższego i cenniejszego, niż honor zwykłego śmiertelnika. W rezultacie: *między ludnością cywilną a armją staje przegroda, do armji wkracza duch kastowości.*

Kastowość ta poczyniła u nas zatrważające postępy. Doszło już do tego, że przewodniczący sejmowej Komisji Wojskowej składa przewodnictwo z powodu przejścia rezolucji, domagającej się zbadania zażaleń emerytowanych oficerów i *usunięcia* krzywdy w wypadkach naruszenia ustawy. Emerytowany oficer, choćby nieprawnie usunięty, ma być pozbawiony elementarnego prawa, zagwarantowanego Konstytucją każdemu obywatelowi, mianowicie — dochodzenia swej krzywdy. Kastowość przejawia się tu w kilku postaciach: Emerytowany oficer zostaje zepchnięty do rzędu obywatela trzeciej klasy; Sejmowi odmawia się kardynalnego prawa kontroli gospodarki w wojsku, mimo że wchodzi tu w grę także obciążenie Skarbu; zarządzenia marsz. *Piłsudskiego* traktuje się, jako nieomylne i bezapelacyjne, stojące ponad uprawnieniami Sejmu i przepisami Konstytucji.

Ale *kastowość* w armji przejawia się nietylko w pielęgnowaniu specjalnego honoru oficerskiego, nietylko w dążeniu do usunięcia Sejmu od spraw armji i oddania jej pod wyłączny wpływ marsz. *Piłsudskiego*. Jest też kastowość, którą możnaby nazwać czynną, bojową. Chodzi tu o *wciąganie* armji, ściślej mówiąc oficerów, do *walki politycznej*, do walki z Sejmem. Klasyczny przykład: wypadki z dn. 31 października ub. r. Nie będziemy roztrząsać sprawy, czy oficerowie zajęli przedsionek przemocą, czy też nie. Ale faktem jest, że oficerowie zjawili się w Sejmie celem takiego, czy innego poparcia marsz. *Piłsudskiego* przeciw Sejmowi, celem zademonstrowania, że w walce marsz. *Piłsudskiego* z Sejmem oni — oficerowie — stają po stronie *Piłsudskiego*.

Mało tego. Wobec niepowodzenia „akcji" z dn. 31 października usiłuje się zwalić winę za nią na tow. *Daszyńskiego* jakgdyby on przyszedł do Min. Spr. Wojsk. czy do Sztabu Gen., a nie oficerowie przyszli do Sejmu, usiłuje się wmówić, że oficerów spotkał „afront" dlatego, że marszałek Sejmu zrobił użytek z przysługującego mu prawa i zapobiegł przykrym, a kto wie czy nie tragicznym incydentom; usiłuje się — jak to widać z rozkazu oficerskiego Min. Spraw Wojsk., dołączonego do jego „listu" o zajściach z dn. 31 października — utrwalić wśród oficerów przekonanie, że zachowanie się marsz. *Daszyńskiego* było lekceważeniem i nieposzanowaniem munduru oficerskiego; usiłuje się utrzymać wśród oficerów pogląd, że Sejm to zbiorowisko ludzi „nieodpowiedzialnych", niegodnych satysfakcji honorowej, a więc godnych pogardy.

Są to objawy wysoce niepokojące i niebezpieczne. Sfery „sanacyjne" robią wszystko, by *pogłębić przedział między armją a przedstawicielstwem narodowem*, a skutki tej roboty są takie, że zarysowuje się coraz wyraźniej rozdźwięk *między armją a ludnością*. A nie potrzeba wyjaśniać, jakie to może pociągnąć następstwa w wieku demokracji, w wieku powszechnego głosowania i powszechnej służby wojskowej. Wygląda to na krwawe szyderstwo, że w Polsce Niepodległej odżywają jakieś upiory Rosji carskiej i Niemiec kajzerowskich. A szyderstwo przechodzi w osłupienie, gdy się widzi, że duchowi kastowości w armji patronuje twórca Legjonów, Komendant 1-ej Brygady!

Nie naszą rzeczą wnikać w pobudki działań marsz. *Piłsudskiego*. Wiemy jedno: demokracja polska musi za wszelką cenę zwalczyć kastowość w armji. Klasy pracujące zbyt wiele przelały krwi o zdobycie niepodległości i jej utrzymanie, zbyt wiele poświęcają mienia na utrzymanie armji, by mogły pozwolić na to, żeby armja ta stała się narzędziem przeciw nim. Niech o tem pamiętają władcy dzisiejsi.

J. M. B.

Sprawa zajść z dn. 31 października i list p. min. Spraw Wojsk. PIŁSUDSKIEGO

Sejmowa Komisja Nadzwyczajna dla zbadania przebiegu wypadków z dn. 31 października w t. zw. przedsionku sejmowym powołana została, jak wiadomo, na skutek propozycji Klubu B. B. Przed kilkoma dniami członkowie Komisji z ramienia B. B. złożyli swoje mandaty, albowiem przewodniczący pos. **Czetwertyński** nie zgodził się na odczytanie całości listu p. marsz. **Piłsudskiego**, listu, poświęconego tej sprawie.

W sobotę wieczorem agencja **„Iskra"** ogłosiła dosłowny tekst onego pisma; poprzednio już kursował on w odpisach.

Oczekujemy, że Komisja Nadzwyczajna złoży Sejmowi w dniach najbliższych

SPRAWOZDANIE ZE SWYCH CZYNNOŚCI;

Komisja przesłuchała szereg świadków pod przysięgą; zebrała, o ile wiemy, dużo **materjału faktycznego**, ustalającego stan faktyczny zdarzeń „październikowych" w Sejmie.

Przypuszczamy, że Marszałek Sejmu nie będzie uważał za potrzebne reagować na „sprawozdanie" p. ministra spraw wojskowych dopóty, dopóki Sejm nie zapozna się ze sprawozdaniem Komisji.

Sąd najwyższy unieważnił wczoraj wybory do Sejmu

W OKRĘGU ŁUCK I WYBORY DO SENATU W WOJ. WOŁYŃSKIM

STRACILI MANDATY DO SEJMU—POMIĘDZY INNYMI—KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ, PRZYWÓDCA KONSERWATYSTÓW W B.B. I P. WIŚLICKI, PRZYWÓDCA „SANACYJNYCH" KUPCÓW ŻYDOWSKICH

W Sądzie Najwyższym rozpatrywano wczoraj protest wyborczy, zgłoszony przez stronnictwo „Wyzwolenie" w związku z unieważnieniem przez Okręgową Komisję Wyborczą listy wyborczej „Wyzwolenia". Unieważnienie tej listy nastąpiło wskutek zakwestjonowania 32 podpisów.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż w danym wypadku mogły być unieważnione jedynie 23 podpisy, których unieważnienie nie mogłoby wpłynąć na unieważnienie całej listy i **WOBEC TEGO WYBORY W OKRĘGU ŁUCKIM UNIEWAŻNIŁ.**

W związku z wyrokiem powyższym utracili mandaty posłowie z okręgu poselskiego Nr. 57:

Janusz **Radziwiłł** — BB.
Wacław **Wiślicki** — BB.
Jan **Fedoruk** — Sel. Rob.
Stefan **Wołyniec** — Sel. Rob.
Ławrentij **Serwetnik** — Klub Ukraińsko-Białoruski.
Iwan **Własowski** — Klub Ukraińsko-Białoruski.

Jednocześnie Sąd Najwyższy unieważnił wybory na listę senatorów z **województwa Wołyńskiego**, w związku z czem stracili mandaty:

Łazarz **Dal** — BB.
Stanisław **Huskowski** — BB.
Redko Stefan — BB.
Skokowski Michał — BB.
Kozicki Sergjusz — Sel. Rob.

***

Sąd Najwyższy **odrzucił** ponadto protesty wyborcze, odnoszące się do wyborów w okręgu sejmowym Nr. 2 (Warszawa pow. i t. d.).

W stosunku do wyborów w okręgu Łuck nie rozpatrywano protestu p. **Serwetnika,** ponieważ... podpisał się on pod protestem po ukraińsku. Dosłownie!

***

Uchwała Sądu Najwyższego, unieważniająca wybory w całym województwie wołyńskim do Senatu i w okręgu Łuck do Sejmu stanowi jeszcze jeden dowód pośredni, że **nadużycia wyborcze istniały w samej rzeczy.**

Upadek gabinetu Tardieu

Paryż, 17 lutego. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, podczas dyskusji nad ustawą skarbową, przy głosowaniu nad jednym z artykułów, rząd znalazł się w mniejszości, otrzymując 281 głosów przeciwko 286 głosom. Prawdopodobnie dziś wieczorem na ręce prezydenta Doumergue'a zgłoszona zostanie dymisja gabinetu.

Paryż, 17 lutego. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przy omawianiu projektu ustawy skarbowej wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Minister Skarbu Cheron występował energicznie przeciwko inicjatywom, mogącym się przyczynić do zmniejszenia dochodów, bez zapewnienia innych źródeł dochodu, gdyż podstawową zasadą rządu jest konieczność utrzymania równowagi budżetowej. Podczas, gdy niektórzy deputowani uskarżali się na niedostateczne, ich zdaniem, zmniejszenie podatków, minister Cheron podkreślił konieczność amortyzowania długów, przyczem zwrócił uwagę na wyjątkową sytuację, wytworzoną przez nieobecność chorego premjera Tardieu i doniosłość toczących się narad londyńskich. Wczesnem popołudniem minister Cheron otrzymał votum zaufania większością 20 głosów, poczem odniósł częściową porażkę, nie stawiając jednak kwestji zaufania, a *całkowita porażka czekała go przy omawianiu artykułu, przewidującego zwolnienie płac kobiet zamężnych od podatku dochodowego przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.* Minister Cheron domagał się wyłączenia tego artykułu z ustawy, uważając, iż uchwalenie go może spowodować zachwianie równowagi budżetowej.

Premjer Tardieu, nie wstając z łóżka, odbył konferencję z ministrami Cheron i Maginot'em, *poczem zredagował pismo o dymisji gabinetu, które ministrowie mieli doręczyć prezydentowi Doumergue'owi.*

Paryż, 17 lutego. (PAT.). O godz. 21.50 na ręce prezydenta Doumerguea zgłoszona została dymisja gabinetu. Prezydent przyjął dymisję, wyrażając zarazem podziękowanie gabinetowi za współpracę i prosząc o załatwianie spraw bieżących do czasu mianowania nowego rządu.

Po złożeniu wizyty u prezydenta republiki, Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż do Londynu nie pojedzie. Zapytywany w sprawie pozostania ministra Leygues w Londynie, Briand odpowiedział, iż jest możliwe, że minister marynarki powróci do Paryża.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego

Genewa, 17 lutego. (PAT.). — Dziś przed południem otwarta została pod przewodnictwem b. ministra Spraw Zagranicznych Danji hr. Moltkego, konferencja w sprawie rozejmu celnego. W konferencji, która potrwa około 3-ch tygodni wezmą udział z wyjątkiem Albanji wszystkie państwa Europy, będące członkami Ligi Narodów.

Genewa, 17 lutego (PAT). Przewodniczący konferencji duńczyk Moltke w przemówieniu swem nakreślił główne cele pracy konferencji i oświadczył, że projektowany rozejm celny nie stanowi wyłącznie celu zebrania, jest jedynie środkiem, umożliwiającym dalsze układy przez wytworzenie atmosfery zaufania i spokoju. P. Moltke proponuje konferencji przystąpić do generalnej wymiany poglądów, z których okaże się, jak dalece możliwe jest znalezienie wspólnego terenu dla dalszych prac gospodarczych.

Bałkańskie wybory

Wiedeń, 17 lutego. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że w niedzielę odbyły się w całej Bułgarji wybory do rad gminnych, przyczem blok rządowy odniósł wszędzie sukces. W kilku miejscowościach przyszło do krwawych starć. W gminie Gowodarem zebrało się kilkuset chłopów, uzbrojonych w broń palną i pałki. Banda ta zabiła dwóch agitatorów wyborczych ze stronnictwa rządowego, poczem wtargnęła do budynku szkolnego, gdzie znajdował się lokal wyborczy. Jeden z żandarmów, który występował przeciwko chłopom, został zabity, drugi ciężko ranny. Policja zdołała z trudem przywrócić porządek. 50 chłopów zostało aresztowanych. W miejscowości Szezmedinowa w okręgu Ichtiman tłum przypuścił atak na lokal wyborczy, żandarmi oddali salwę. Jeden z przywódców demonstrantów został zabity, jeden żandarm odniósł ciężkie obrażenia, zabito również sekretarza gminnego miasta Szaliapinowo.

Z. P. P. S.

We czwartek, dn. 20 lutego, o godz. 4 pp. odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na porządku dziennym położenie gospodarcze kraju.

Prezydjum.

NOWY PROJEKT REWIZJI KONSTYTUCJI

P. S. L. „Piast", Ch. D. i N. P. R. wnoszą dziś do laski marszałkowskiej własny projekt rewizji konstytucji.

Projekt ten omówimy osobno.

CO SIĘ DZIEJE W B.B.?

Szereg wybitnych członków Klubu B. B. głośno stwierdza, że się nie solidaryzuje ze słynną „deklaracją", jaką ogłosiła imieniem całego Klubu **część** jego prezydjum z p. **Sławkiem** na czele.

Wice-prezes B. B. pos. **Bojko** podał — według **„Czasu"** krakowskiego — swoje stanowisko odrębne do wiadomości publicznej.

Wczoraj Klub B. B. obradował, jak słychać, w lokalu partyjnym na mieście.

ZGON ambasadora Moore'a

Nowy York, 17 lutego. (PAT.). Pierwszy Ambasador Stanów Zjednoczonych w odrodzonej Polsce Moore, zmarł dzisiaj w Los Angelos na zapalenie płuc.

ODZNACZENIE ZNAKOMITEGO POLSKIEGO GEOGRAFA

Lwów, 17 lutego. (AW.). — Agencja Wschodnia dowiaduje się, że prezydjum Międzynarodowej Unji Geograficznej we Florencji na wniosek sekretarza Unji sir Charles Close i gen. Nicola Vacceli powołało prof. Eugenjusza **Romera** na stanowisko wiceprezesa Unji na miejsce zmarłego prof. Naomata Yamasaki. Wysokie to odznaczenie ma moc do następnego kongresu geografów, który odbędzie się w Paryżu w lecie 1931 roku.

WRZENIE W CHINACH

Londyn, 17 lutego. (A.W.). Według doniesień z Szanghaju akcja oddziałów powstańczych na terenie północnych Chin przybiera coraz bardziej na sile. W najkrótszym czasie spodziewają się rozpoczęcia zaciętych walk o Pekin. Równocześnie Feng zamierza atakować Hankou. Generał Czang - Kaj - Szek oświadczył, iż nie zamierza zrzekać się prezydentury pod naciskiem powstańców i przedsięweźmie wszelkie środki celem stłumienia powstań.

NIEPOJĘTE BREDNIE

Kowno, 17 lutego. (AW.). Wczoraj radjostacja kowieńska ogłosiła wyrok sądu koszedarskiego w sprawie króla Jagiełły. Po wyliczeniu wszystkich „przestępstw" Jagiełły sąd uznał króla Jagiełłę winnym złamania przysięgi danej ojcu, Olgierdowi, wynaradawiania Litwinów, łamania ich jedności, przyjęcia katolicyzmu, przyznawanie wielkich ziem duchowieństwu katolickiemu i t.p. Następnie Jagiełło został oskarżony o zamordowanie Kiejstuta, i oddanie Litwy Polsce. Za wszystkie te „przestępstwa" sąd **skazał Jagiełłę na wykreślenie jego imienia z historji Litwy, odebranie mu tytułu w. ks. litewskiego i nakazał wszystkim uważać Jagiełłę jedynie za króla polskiego.** Powództwo cywilne ziem trocko - żmudzkich uwzględniono w ten sposób, że ponieważ Polacy są spadkobiercami Jagiełły, **więc do 27 października r. b. muszą zwrócić Litwie Wilno (!!).** Wyrok podpisali prezes sądu Olszacki, członkowie Weisznis i Paciulis.

UCHWAŁY WARSZAWSKIEJ KONFERENCJI OKRĘGOWEJ P.P.S.

W sprawie bezrobocia. — W sprawie samorządu stolicy

Podajemy poniżej dwie uchwały Warszawskiej Konferencji Okręgowej PPS., jedną **w sprawie katastrofy bezrobocia**, drugą w **sprawie stosunku do samorządu stolicy.**

Uchwały inne podamy w numerach najbliższych.

I.

Konferencja Okręgowa PPS w Warszawie, odczuwając głęboko klęskę bezrobocia, które wyniszcza masy robotnicze, a jest skutkiem kapitalistycznej polityki rządów „sanacji“ — wzywa władze partyjne do nakreślenia planu konsekwentnej walki z tą klęską oraz walki o jaknajszerszą pomoc i opiekę Państwa i samorząd'w dla bezrobotnych i półbezrobotnych.

II.

Rządy obecne w swej akcji niszczenia samorządu miejskiego obrały sobie przedewszystkiem samorząd warszawski, jako teren mający kompromitować i ideę samorządu i odstraszyć klasę pracującą od walki o decydujący wpływ na rozkład ciężarów podatkowych i sposób wydawania pieniędzy, wpływających do kas miejskich.

Dzięki obecnemu kierownictwu samorządu warszawskiego warstwy posiadające w Warszawie są bardzo mało obciążone podatkami i opłatami na rzecz miasta, a główne dochody płyną z kieszeni klasy pracującej, pozbawionej obecnie wpływu na samorząd stolicy państwa.

Skład Rady miejskiej nie jest wyrazicielem opinji szerokich mas mieszkańców m. Warszawy, a cała zdradziecka akcja obecnego jej prezesa posła Jaworowskiego obliczona jest na to, by jaknajdłużej utrzymać się przy władzy przy pomocy reakcyjnej większości rady i jaknajniemoralniej używać całego aparatu miejskiego dla celów walki z istotnemi interesami klasy pracującej.

Konferencja Okręgowa PPS. w Warszawie piętnuje z oburzeniem taktykę Rządu i zależnych od niego czynników rządzących obecnie na ratuszu warszawskim i domaga się przeprowadzenia nowych wyborów do Rady Miejskiej w terminie przewidzianym przepisami ustawowemi t. j. takim, by w dniu 23 czerwca, kiedy wygasają wszelkie uprawnienia obecnej Rady Miejskiej do sprawowania dalej funkcji gospodarza miasta, nowa Rada Miejska wybrana na zasadach dekretu z dnia 4 lutego 1919 roku o samorządzie miejskim, mogła, jako rzeczywista wyrazicielka i przedstawicielka mieszkańców m. Warszawy, objąć zarząd miastem.

Konferencja poleca nowowybranym okręgowym władzom partyjnym dołożyć wszelkich starań i poczynić wszelkie potrzebne ku temu kroki, by obecny stan samorządu i na ratuszu warszawskim i w warszawskiej Kasie Chorych został jaknajszybciej zlikwidowany.

„Sanacja moralna“ w publicystyce!

Od jednego z wybitnych działaczy niepodległościowych okresu przedwojennego otrzymujemy uwagi następujące.

Red.

„Przegl. Wiecz.“ w numerze wczorajszym donosi, że wobec tego, iż komitet urządzający bal zrzeszenia beletrystów polskich na protektora balu zaprosił marszałka **Daszyńskiego**, szereg „wybitnych osobistości“: generałów, ministrów i t. p. zaproszenia na gospodarzy balu odesłał komitetowi z powrotem.

Organ p. **Fryzego** wprawdzie stwierdza, że „osobistości“ te odmawiają zaproszeniu „przeważnie bez komentarzy“, jednak sam na własną rękę, ściślej zaś mówiąc, w myśl otrzymanego **rozkazu**, „domyśla“ się, że jest to „manifestacja“ przeciw marszałkowi **Daszyńskiemu.**

Przytaczamy tę „rewelację“ oczywiście nie dlatego, by ktoś wogóle w Polsce tą wiadomością miał się wzruszać. Specjalnie zaś człowiekowi tej miary co **Daszyński,** otaczanemu **szacunkiem przez cały kraj,** podobna „manifestacja“ napewno **nawet do pięt nie dosięgnie!**

Idzie tu jednak o co innego. Mianowicie o to, w jaki sposób „ordynans“ prasowy grupy p. **Sławka** tłumaczy **przyczyny tej manifestacji.** Pisze więc **„Przegl. Wiecz.“** tak:

> Po *ostatnich* (?!) *wystąpieniach marszałka Daszyńskiego na terenie Sejmu, skierowanych przeciw armji i oficerom* (?!) *zadraźnienie stosunków przeniosło się z terenu politycznego* również *na grunt towarzyski.*

Przytaczamy **dosłownie,** by kłamstwo bezczelne należycie przydeptać.

Oto, jak całej Polsce, czytającej jakiekolwiek pisma codzienne, dobrze wiadomo, marsz. **Daszyński** raz tylko w Sejmie mówił o armji.

Było to dn. 5 grudnia z. r. w pierwszym bezpośrednio po zajściach 31 października z. r. dniu obrad Sejmu.

Zagajając te obrady i nawiązując do wypadków, które spowodowały odroczenie sesji, marsz. **Daszyński** wygłosił przemówienie następujące:

> „Posiedzenie nie mogło dojść do skutku z powodu znanych *zdarzeń, których omawiać nie chcę.* Zdarzenie to skłania mnie do następujących uwag. *Armję naszą otaczamy czcią i miłością.* Pamiętamy *jej bohaterskie wysiłki* i jej *krew ofiarną, przelaną w obronie granic i niepodległości naszego młodego Państwa.* W razie *groźby wojny* jest armja nasza *zbrojnem ramieniem narodu* dla odparcia najazdu *wroga zewnętrznego...* Żołnierz polski *przysięga „stać na straży Konstytucji“* i być uległym *prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej...* Wszystkie *zdrowe armje narodów cywilizowanych trzymają się zdala od polityki.* Miecz jest argumentem *wobec wroga,* lecz nigdy wobec *przedstawicielstwa narodu.* Politykujące armje stają się *klęską swego narodu.* Tej zasady *nikomu niewolno nigdy lekceważyć*“.

Tyle — dosłownie! — powiedział **Daszyński,** ani słowa więcej, ani mniej, co zresztą łatwo sprawdzić ze stenogramu. Od tego czasu **nie mówił już wogóle o armji nic,** bo zresztą nie było żadnej ku temu sposobności...

A teraz porównajmy słowa marszałka **Daszyńskiego** z tem, co wypisuje **„Przegląd Wieczorny“.**

Ha, trudno! Przykład prawdopodobnie idzie od góry.

„Taki kram, jaki pan“.

KOMPROMITACJA B. B.
NA NOWYM TERENIE DZIAŁALNOŚCI

Pisaliśmy w **„Robotniku“**, iż prystorjanie po zwycięstwach na froncie komisarskim, pragną założyć w Kasie Ch. m. Warszawy **Związek zawodowy pracowników ubezpieczeń społecznych,** oczywiście bezpartyjny, oczywiście apolityczny i nienawidzący „cekawistów“. Wyłoniono tajemniczy komitet organizacyjny za zezwoleniem zwierzchności, albowiem na naczelnem miejscu figuruje sam dyrektor finansowy Kasy warszawskiej p. **Polkowski** we własnej osobie. Jako że akcja zapobiegawcza jest w modzie u prystorjanów, wobec tego członkiem komitetu jest także i lekarz. Słowem cały naród rusza do boju.

Na niedzielę (16 lutego) zwołano zebranie organizacyjne, zapraszając **wszystkich** pracowników K. Ch. Warszawy. Pracownicy, „lojalni wobec władzy“, stawili się na wezwanie w liczbie 400 — 500 osób, rozumiejąc, że należy być posłusznym, skoro sam p. dyr. **Polkowski** zaprasza.

Zjawienie się pracowników w tak wielkiej liczbie przeraziło sanatorów. Chcieli założyć związek, liczący kilkanaście osób (na 1½ tysiąca pracowników), by oczywiście przy pomocy wszelakiego rodzaju „Pawełków“ przyrzekać podwyżkę płac i pragmatykę służbową. Pracownicy, którzy zjawili się na zebraniu, pragnęli zapoznać się „z programem“ prystorjańskim na terenie zawodowym. Niestety, usiłowania te były daremne. Zielony strach obleciał tych najmłodszych zawodowców, szczególnie słabe nerwy mają kobiety sanacyjne z p. **Rożałowską** na czele. Pani ta (dosłownie) z okna 3-go piętra krzyczała, grożąc, że rzuci się z okna, jeżeli znienawidzeni klasowcy nie wyjdą z sali. A podkreślić należy, że przeciw sanacji występowali wszyscy klasowcy bez różnicy poglądów. Wszyscy ludzie uczciwi mają już dość sanacji i jej komisarzów, obniżania poborów, masowych redukcji i pozbawiania chleba ludzi, którzy pracowali w Kasie od jej założenia.

Na to wezwanie zjawiła się oczywiście **policja, uzbrojona w karabiny z nasadzonemi bagnetami.** Powodu do „urzędowania“ i zasłużenia się wobec sanatorów nie było, albowiem zebrani zachowywali się spokojnie, domagając się od zwołujących otwarcia zebrania i wygłoszenia przemówienia programowego. Daremnie prosił przewodniczący oddziału związku klasowego, obywatel **Białas,** o rozpoczęcie zebrania, prystorjanie przerażeni, nie mogli zdecydować się na ten ryzykowny krok, mimo policji i bagnetów.

Po godzinnem czekaniu, prystorjanie postanowili opuścić zebranie, wzywając obecnych do opuszczenia sali. Wyszło (dosłownie) 15 osób, a klasowcy żegnali ich okrzykami.

Zdaje się, że uczucie strachu nie opuściło najmłodszych związkowców nawet wieczorem i w nocy, czego najlepszym dowodem wiadomości w prasie sanacyjnej. Z notatek tych widać, iż p. **Prus-Wiśniewskiemu** starczy odwagi tak długo, jak długo policja jest na sali, natomiast nawet w czasie pisania artykułów drży, czego dowodem właśnie owe notatki. Pan **Wiśniewski** nie byłby 100-procentowym sanatorem, gdyby nie pisał o swych zwycięstwach. Prystorjanie urządzili drugie zebranie w mieszkaniu kawalerskiem p. **Dłużniewskiego,** filara sanacyjnego w Kasie warszawskiej, po którem, jak donosi prasa sanacyjna, zapisało się do owej nerwowej organizacji podobno 280 osób.

Słowem, zwycięstwo na całej linji, albowiem z tego wynika, iż prystorjanie stali w pokoiku zapewne na suficie, gdyż według praw fizycznych jest rzeczą niemożliwą, by się normalnie w pokoiku p. **Dłużniewskiego** pomieścili. A może było ich tylko ośmiu? I ta liczba uczestników świadczy, iż sanatorzy odnieśli zwycięstwo.

PROCES CZUMY

(Telefonem z Sosnowca).

W niedzielę zeznawał dr. **Kruk.** Charakteryzował on powstanie „P. P. S. lewicy“ i jej tezy, ale oświadczył, że nie wie, co się pod temi tezami ukrywa. Inne zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy.

W poniedziałek zeznawał **Alojzy Glejc,** referent wydziału wojewódzkiego w Katowicach, mówiąc o działalności Czumy i „P. P. S. lewicy“ na terenie Śląska. Dowodził, że istniała ścisła współpraca między tą organizacją o komunistami.

Świadek **Rutter,** członek „P. P. S. lewicy“, twierdził, że komunistyczny pos. **Sypuła** umyślnie wkręcił się na zjazd „P. P. S. lewicy“ w Warszawie, a prawdopodobnie nikt go nie zapraszał.

Świadek Moszek **Zyngier** był delegowany do sekcji młodzieży „P. P. S. lewicy“ z ramienia partji komunistycznej. Oświadczył on, że Związek młodzieży komunistycznej odbywał wspólne zebrania z sekcją młodzieży „P. P. S. lewicy“.

Świadek **Rumjan,** również członek tej organizacji, zeznał, że u niego w mieszkaniu był szapirograf, na którym drukowano zarówno odezwy komunistyczne, jak i odezwy „P. P. S. lewicy“.

Świadek **Dutkiewicz** oświadczył, że jeden z oskarżonych, **Durniewicz,** przyznał się w śledztwie, że on i szereg innych ludzi należeli jednocześnie do Związku młodzieży komunistycznej i do sekcji młodzieży „P. P. S. lewicy“.

Świadek **Wroński,** założyciel „P. P. S. lewicy“ na terenie Zagłębia, zaprzeczył, jakoby mieli oni coś wspólnego z komunistami.

Inne zeznania nic nowego do sprawy nie wniosły.

KTO PROTEGUJE CZUMĘ

Jak czytamy w „Naprzodzie“, radny m. Krakowa, tow. **Ziffer,** zwrócił się do **prez. Rollego z zapytaniem, czy prawdą jest, jakoby Czuma, przeciw któremu toczy się obecnie proces w Sosnowcu, gdzie na rozprawie zostało ponad wszelkie wątpliwości udowodnione, że brał pieniądze z Rosji, był obecnie urzędnikiem magistratu krakowskiego. Prez. Rolle przyznał, że istotnie przyjął Czumę na urząd kancelisty w magistracie, nie wiedząc o jego procesie i działaniu na szkodę państwa. Uczynił to na skutek polecenia ze strony poważnych osób.** (Głosy na sali: **posła Dyboskiego z B. B.).**

Prezydent w końcu złożył oświadczenie, że zarządził, aby bezzwłocznie Czumie wypowiedziano posadę.

SPRAWA STUDZIEŃCA
W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

W Sądzie Najwyższym w marcu rozpatrywana będzie głośna sprawa „pedagogów“ ze Studzieńca skazanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie za katowanie powierzonych ich pieczy wychowanków.

LIST
MARJI RODZIEWICZOWNY

Od znanej pisarki, Marji **Rodziewiczówny,** otrzymaliśmy list, występujący bardzo ostro przeciwko przedstawicielom Prokuratorji Generalnej oraz innych urzędów Rzeczypospolitej w związku ze sprawą sądową o zwrot mienia rodzinom powstańców 1863 — 1864 r. i w związku z pismem prezesa Stowarzyszenia b. powstańców J. A. **Święcickiego,** o którym to piśmie mówiliśmy w numerze niedzielnym **„Robotnika“.**

Sądzimy nadal, że rzecz **wymaga wyjaśnienia** ze strony urzędów państwowych, o które chodzi; wyjaśnienia takie są bezwzględnie konieczne; wtedy dopiero, gdy zostaną one podane do wiadomości publicznej, będziemy mogli zabrać głos ze swojej strony.

Kronika polityczna

PREMJER BARTEL O DEKLARACJACH RZĄDOWYCH W SEJMIE I SENACIE

Wszystkie ministerja otrzymały okólnik premjera prof. Bartla przypominający, że wszelkie oświadczenia urzędników, delegowanych na posiedzenia plenarne Sejmu i Senatu, o ile mają charakter deklaracji w imieniu Rządu, winny być uzgodnione z prezesem Rady Ministrów. (B. I. P.).

KIEROWNICTWO MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

W związku z wyjazdem do Genewy Ministra Przemysłu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego oraz podsekretarza stanu dr. Doleżala, czasowe kierownictwo Min. powierzone zostało dyrektorowi departamentu ogólnego w tem Min. p. Kożuchowskiemu.

DELEGACJA PRZYRODNIKÓW U MIN. OŚWIATY.

W dniu 21.I.1930 roku p. Min. Czerwiński przyjął delegację Komitetu Wykonawczego Sekcji Przyrodniczo-Dydaktycznej XIII Zjazdu Przyrodników i Lekarzy w osobach tow. D-ra H. Raabego, p. dr. I. Szpotańskiej, p. J. Raczyńskiej i p. L. Rewieńskiego.

Delegacja przedstawiła p. Ministrowi uchwały Sekcji w sprawie nauczania przyrody w szkołach powszechnych i średnich oraz zawodowe postulaty nauczycieli tych przedmiotów.

Uchwały dotyczą: przywrócenia biologji klasie 8-ej i wprowadzenia biologji do klasy 7-ej szkół klasycznych i humanistycznych; przywrócenia przyrodoznawstwu dawniejszej ilości godzin; zaopatrzenia szkół w pracownie fizyczne, chemiczne, biologiczne i geograficzne; konieczność prowadzenia ćwiczeń tylko z częścią klasy równocześnie; ustalenia obowiązkowego minimum wycieczek; zwrócenia jak największej uwagi na pracę ucznia w ogrodzie.

P. Minister uznając doniosłość wychowawczą przyrodoznawstwa oświadczył: 1) iż do sprawy nauczania biologji w klasie 8-ej względnie 7-ej zajmuje stosunek życzliwy i potraktuje ją rzeczowo przy obecnej rewizji programów, 2) iż w dalszym ciągu Ministerjum będzie kładło nacisk na praktyczne metody nauczania przyrodoznawstwa.

Opłacaniu pracy nauczyciela poza godzinami lekcji na przeszkodzie stoi w szeregu wypadków ustawa z 1925 roku, prowadzenie przez nauczyciela wycieczek jest jednak obecnie w szkołach państwowych honorowane.

W poruszonej przez delegację kwestji równouprawnienia maturzystów szkół typu matem. - przyrodniczego z maturzystami szkół innych typów przy wstępowaniu do uczelni wyższych p. Minister oświadczył, iż stoi na gruncie słuszności tej zasady.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR LETNI: „Mąż naszej panienki“, komedja w 3 aktach Gustawa Beylina.

P. Beylin wystawił już kilka swoich komedyjek w Warszawie; miały one większe pretensje, niż ta ostatnia, naszpikowane były aforyzmami, mającemi świadczyć o znawstwie kobiet i spraw sercowych, aforyzmami à la Lavedan lub Pitigrilli (najnowsza sensacja na rynku literackich frywolitetów). Wczorajsza komedyjka trzyma się zdaleka od pozy znudzonego światowca; jest swobodna, domorosła, w miarę familijna i w miarę pikantna, w sam raz dla mieszczuszków, mniej więcej taka, jak ostatnie komedyjki Rapackiego.

Jedna tylko rzecz dyskwalifikuje p. Beylina bardzo mocno, i to z miejsca: nie może się on obejść bez idjoty. Tym idjotą, tą ofiarą autora i publiczności, jest tym razem nie literat, lecz astronom. Niewiadomo, czy autor jego astronomję bierze na serjo; czy jest to tylko dyletant, czy prawdziwy uczony, dość, że wciąż czyta i pisze książki o księżycu i marzy o wyjeździe rakietą na tego (czy: tę) planetę. To go tak absorbuje, że staje się w życiu zupełnie niepraktycznym, ulega kaprysowi narwanej dziewczyny, żeni się z nią i przez 2 tygodnie cierpi, że jej ani razu nie pocałował, — nawet nie bardzo cierpi, tylko się trochę skarży. A więc safanduła, niedojda, — przyczem autor pozostawia łaskawie w zawieszeniu kwestję, czy ta słaba agresywność erotyczna pana astronoma jest wynikiem nadmiernej uczoności, czy braku temperamentu.

Korzystam z świeżego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w sprawie swobody krytyki i stwierdzam, że takie posługiwanie się idjotą czyni całą sztukę również idjotyczną. Autor może swój błąd odkupić tylko w ten sposób, że w następnej sztuce wybierze sobie idjotę z pośród adwokatów albo wojskowych albo księży albo dyplomatów, bo zbzikowani ludzie trafiają się wszędzie. Nie wolno jednak autorowi, który się szanuje, spekulować na ten łatwy komizm, że uczony jest śmieszny; jest to taki sam idjotyczny komizm, jak wyśmiewanie żyda lub grubasa. Autor, który się bez takiego rekwizytu obejść nie może, wystawia świadectwo ubóstwa swojej fantazji i wynalazczości.

P. Kurnakowicz swoją zanadto „dobrą“, wyrazistą grą pogłębił jeszcze nietakt autora, zamiast go pomiarkować i zbliżyć typ do człowieka normalnego.

Zawikłanie komedjowe, oparte na owym kołku (na astronomie), nie jest tak ciekawe ani oryginalne, żeby się opłaciło zohydzać kolegę Kopernika.

Panna Hala ma teorję, że trzeba wyjść zamąż za człowieka niekochanego — i dlatego żeni z sobą owego astronoma, a puszcza kantem kochanego automobilistę. Od tej początkowej koncepcji przeskakuje jednak autor natychmiast do innej: panna Hala jest szalenie o swego narzeczonego zazdrosna i podejrzewając go o inne stosunki, z zemsty wychodzi zamąż za astronoma. Niechby zresztą było i to i tamto razem, byle się z tych nieporozumień krzesały jakieś iskry komiczne. Tych iskier niema. Ale jest zysk inny: w dwóch aktach, II-gim i III-cim, mamy na nowo atmosferę sypialni małżeńskiej nazajutrz po ślubie. Za pierwszym razem kielich był niespełniony — co się jednak dopiero później pokazuje, ale ciekawość jest obudzona, — za drugim razem, z automobilistą, lepiej już poszło. Jedyny komizm sytuacyjny zawiera się w tem, że panna Hala choć sama zazdrosna, przez swoje zwarjowane zamążpójście daje kochanemu mężczyźnie jeszcze większe podstawy do zazdrości, nie czując tego, — lecz ten komizm nie jest dostatecznie podkreślony.

Pozostaje ciepła, dobroduszna historyjka; ciepłe, dobrze djalogowane scenki miłosne z poślubnemi pieszczotami; figura teścia, doktora, który aplikuje ludziom freudyzm, i aktualna Dusia, girls z teatrzyku, która trochę kokietuje astronoma. Ale i te różne motywy są niedociągnięte, nieprzeplecione, co prawda też i nie przeciągnięte.

Teatr Letni zapewne ma statystykę co do tego, jak szły sztuki p. Beylina, i wie, co robi, gdy go wystawia. Krytyka jednak interesuje w tej farsie nietyle zagadnienie, czemu ona się jemu, krytykowi, nie podoba, ile raczej, co publiczność ma w tem, że na takie sztuki chodzi.

Doskonała, pełna temperamentu gra pani Leszczyńskiej napełnia tę poczciwą, choć niby nowoczesną sztuczkę niebylejaką dynamiką. Rozwija tu pani Leszczyńska dużą skalę: jest „szusowata“, wesoła, smutna, zazdrosna, wściekła, kochająca i t. d. Doskonałym jej partnerem był p. Łuszczewski. W roli Dusi p. Różańska, dobrze, choć z dużą tremą grała bezczelną girlsę—kombinacja, która nierzadko się zdarza.

Karol Irzykowski.

„Konfederacja opozycyjna" a budżet Państwa

Jeżeli ktoś jesienią 1928 r. (początek poprzedniej debaty budżetowej) żywił jakieś jeszcze złudzenia pod tym względem, czy „grupa pułkownikowska" — która nadaje ton i *narzuca komendę całemu B. B.* i za której wichrzenia *cały B. B.* odpowiadać musi niepodzielnie — czy ta grupa przedstawia dla Polski jakąś wogóle wartość twórczą i pozytywną, tego okres, od mianowania aż do *faktycznego* ustąpienia gabinetu p. *Świtalskiego* i wszystkie z tym okresem związane wypadki, wszystkie publiczne i publicystyczne wystąpienia, ze złudzeń powyższych *wyleczyć musiały najgruntowniej.*

Społeczeństwo musiało wreszcie spostrzec, że ma przed sobą *„zorganizowaną anarchję"* to znaczy *świadomy spisek,* który przez deptanie prawa, łamanie Konstytucji, manifestacyjne lekceważenie urządzeń demokratycznych, przez *poniewieranie wszystkiego,* co *naród dla swych potrzeb do życia powołał* — chce wytworzyć zamęt zupełny, by w ten sposób *utorować drogę dyktaturze,* która ciężarem swym przygnieść miałaby wszystko.

Do tego przecież celu zdążała i zdąża cała opętańcza, ani z uczciwością, ani z prawdą, ani nawet z nakazami prostego rozumu nie licząca się bezustanna *kampanja przeciw Sejmowi,* toczona przez „pułkowników" i ich prasowych „ordynansów"...

W tym stanie rzeczy Sejm polski rozpoczął swą bieżącą sesję budżetową.

W krajach kulturalnych, w których parlamentaryzm i jego prawa są *przez wszystkich respektowane* i nie stanowią przedmiotu *nienawiści i walki* ze strony sfer rządzących, — w tych krajach pracę nad budżetem i całą za jego układ odpowiedzialność, zostawia się *parlamentarnej większości i Rządowi,* który ona wyłania i za który przed krajem odpowiada...

Jest to utarta praktyka, ale tylko tam, gdzie — powtarzamy — rządy są *demokratyczne,* bo nie zapominajmy przecież, że uchwalanie budżetu i cała parlamentarna praca nad budżetem jest kamieniem węgielnym, *źrenicą oka każdej demokracji.*

Czy po doświadczeniach z „gabinetem pułkowników" i po wszystkiem, co między jesienią r. 1928 a jesienią 1929 wyrosło, jak mur, demokracja polska, —która w odpowiedzi na anarchistyczne wichrzenia *obozu dyktatury* zorganizowała się ze swej strony w *obóz „Centrolewu"*, reprezentujący masy pracujące wsi i miast — miała uczynić to samo, co jesienią roku 1928, to znaczy *zrzec się referatów na rzecz obozu rządowego?...*

Czy wśród zwichrzonej, cudacznej — dla każdego Europejczyka poprostu niezrozumiałej — polskiej rzeczywistości, obóz „Centrolewu" *zasadnicze prawo demokracji,* to jest *prace budżetowe* miał oddać w ręce ostatecznie zdemaskowanych *wrogów demokracji,* w ręce tych, co np. czerpanie z publicznych podatkowych funduszów na swoje wybory uważają za *„konieczność państwową"?!*

Czy można było preliminarz dochodów i wydatków *Państwa* — bo przecie *nie Rządu!* — preliminarz, oparty na świadczeniach miljonów obywateli, oddawać do *kontroli i referowania* tym, co wogóle *przed nikim i za nic odpowiadać nie chcą?!*

Przecież *budżet państwowy,* dobry czy zły, istnieje dla życia zbiorowego, dla *społeczeństwa,* a nie dla *„administratora"*, t. j. dla Rządu, który *chwilowo* stoi u steru i budżetem tym ma zawiadywać.

Panujący *przejściowo* system utożsamiać z *Państwem,* twierdzić, że budżet daje się temu systemowi, a nie życiu gospodarczemu, potrafi tylko *„Gazeta Polska"*, dla której skarb Państwa — to tylko *„pieniądze rządowe"* (Autentyczne!).

Ale tak — powiedzmy otwarcie — *po prostacku* demokracja polska, *jedyny dziś czynnik państwowy,* zagadnienia budżetowego ujmować nie może... Bo gdybyśmy system „pomajowy" chcieli utożsamiać z Państwem, musielibyśmy dojść do jakichś zgoła już desperackich wniosków.

I dlatego po doświadczeniach od jednej jesieni do drugiej, w przeciwieństwie do praktyki, która z poprzednim budżetem wydawać się mogła komuś jeszcze od biedy dopuszczalną, opozycja tym razem klubu B. B. do opracowywania budżetu już *nie dopuściła,* biorąc na siebie cały ciężar tej pracy, której lwia część spadła na barki „Centrolewu"...

Rozumiemy dobrze prawdziwy może dramat jaki nieraz przeżywają politycznie uczciwsi i poważnie myślący członkowie B. B. Rozumiemy i współczujemy nawet z nimi. Ale trudno! Nie mają oni w B. B. dzisiaj nic naprawdę do gadania! Przeciw sobie mają zwartą grupę „rokoszan" przeciw demokracji, a obok siebie zbiorowisko pozbawionych woli i charakteru karjerowiczów... Więc nie oni ton nadają stanowisku B. B.

Że demokracja zdawała sobie sprawę z niewdzięcznego zadania i ogromnego ciężaru, jaki brała na siebie w postaci budżetu spreparowanego przez rządy „pomajowe" — to jasne... Ciężar tem większy, że na kształtowanie się budżetu parlament przez trzy lata *nie miał faktycznie wpływu...* Przecież Rząd ramy uchwalonego przez poprzedni Sejm budżetu na r. 1926/28 — w wydatkach i dochodach ok. 2 miljardów, — rozszerzył sobie *samowolnie* do *3 miljardów* a więc o 50%... Powprowadzał różne wydatki, których dziś *ani już cofnąć,* ani tak odrazu na kolanie *przerobić* nie można, bo najlepsze nawet chęci łacno przerodzićby się mogły w eksperymentowanie z budżetem, który mimo wszystko przecież jednak *związany jest z życiem gospodarczem.*

A w dodatku termin załatwienia budżetu z 3½ skrócony do *zaledwie 1½ miesiąca!* A wreszcie *tyle bolączek* piekących, przez rządy pomajowe *zabagnionych,* czekających na załatwienie: czy to *kwestja bezrobocia,* czy *płace pracownicze,* czy *kredyty dla zubożałej wsi,* czy konieczne dla życia gospodarczego *ulgi podatkowe* i t. d. i t. d...

Czy w 6 tygodniach możliwe było przebudowanie budżetu i załatwienie wszystkich bolączek, choćby *częściowe?!*

Ale czy demokracja polska, która w czasie ostatniego przesilenia zadeklarowała p. Prezydentowi *gotowość objęcia rządów, wraz z całem nieszczęsnem „dobrodziejstwem" „pomajowego" inwentarza"*, miała *cofnąć* się z lęku przed temi trudnościami?! Przecież prędzej czy później obóz demokracji stanie przed dziejową koniecznością *objęcia spadku po dzisiejszym systemie!* Czy będzie przed tym spadkiem *uciekać dlatego,* że tak bardzo on *zachwaszczony?!*

Więc *„Centrolew"*, zdając sobie w pełni sprawę z trudnego zadania, jakiego się podejmuje, podjął je i *doprowadził do końca...*

I oto parlament nasz zagranicy — myślącej kategorjami nowoczesnemi — dał widowisko tak, przyznajemy, dziwaczne, jak pokraczną jest cała dzisiejsza „polska rzeczywistość"... Budżet opracowywał nie obóz rządowy, ale.. *antyrządowa opozycja...*

A B. B. dzięki swemu *„ideowemu" kierownictwu* spadł do roli, jaka mu przynależy: do roli *wichrzyciela i pokątnego intryganta,* który — nie przedstawiając *żadnej pozytywnej,* żadnej twórczej *pracy* — wałęsa się po zaułkach sejmowych, *szepcąc jeno i spiskując* z którejby to strony i jaką *bombę pod Sejm podłożyć!..*

Wśród takich to okoliczności doszło się do *ostatecznego głosowania* nad budżetem... Czy fakt, że budżet ten jest niepopularny i kiepski i że w kilku tygodniach trudno go było przerobić, czy ten fakt mógł być powodem, by opozycja, która — z pobudek już wyżej przytoczonych — całą pracę budżetową wzięła na siebie, by *uciekła w ostatniej chwili od tego, co przeprowadziła przez całą debatę i wszystkie poprzednie głosowania?!*

Gdyby *„Centrolew"* wstrzymał się był w całości od głosowania, *losy całego parlamentarnie załatwionego budżetu* byłyby zawisły od kaprysu... *wrogów parlamentu,* których cała przecież robota idzie w tym kierunku, by podkopać zaufanie do Sejmu i w ludzkie mózgi wbić przeświadczenie, że *Sejm i jego kontrola nad budżetem jest niepotrzebna.*

Czy więc demokracja polska, która pracy budżetowej *rozmyślnie nie oddała do rąk wrogów demokracji,* miała w ostatniej chwili *wycofać się z pola walki* i pozwolić na to, by ci, których się odsunęło i izolowało, jako czynnik dla życia demokratycznego szkodliwy, by ci w rozstrzygającym momencie decydowali *jedynie* o tem, czy państwo ma mieć budżet — zły czy dobry — ale *konstytucyjnie załatwiony,* czy też ma budżet w Sejmie choćby upaść i ma wytworzyć się stan „poza prawem" dla wichrzeń dyktatorskich tylko *pożądany?!..*

Dla demokracji i dla P. P. S. nie mogło być wahań! *„Centrolew"* głosował za budżetem... B. B. mógł był sobie — jak *pragnęli* nawet *różni* w jego szeregach *„nieprzejednani"!...* — *głosować nawet* (p. *Bartlowi na złość!) przeciw budżetowi* lub wstrzymać się od głosowania...

Państwo i jego budżet *obejdą się bez pomocy siewców anarchji i zwolenników dyktatury!*

Wszystko, co socjalista może powiedzieć wogóle o budżecie państwa kapitalistycznego, co może powiedzieć zwłaszcza o budżecie *pomajowym* i o systemie dyktatorskim, wszystko to nie mogło być decydującym argumentem, by w ostatnim momencie skręcić się i budżet oddać do *rozstrzygnięcia* p. *Sławka i jego przybocznej* kohorty...

Byliśmy z góry przygotowani na to, co o naszem głosowaniu napisze prasa „pułkowników", jak sens naszego głosowania będzie przekręcać lub wyśmiewać.

Przez szereg tygodni prasa ta w najrozmaitszych przypadkach i deklinacjach odmieniała *„antypaństwową (!) konfederację sejmową"...*

Aż tu nagle ta „konfederacja" *głosuje za budżetem!* Więc po tem — mówiąc z prosta — *„chlaśnięciu na odlew"*, cóż temu *publicznie* na oczach całego kraju *spoliczkowanemu oszczerstwu,* dzisiaj pozostało, ponad „dowcipy" błazeńskie?!

Kcz.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

We wtorek dn. 25 lutego b. r. o godz. 20-tej odbędzie się w sali Towarzystwa Higjenicznego, ul. Karowa 31,

ODCZYT ZBIOROWY

na temat:

W OBRONIE SZKOŁY NIEZALEŻNEJ, obecna ofensywa kleru na szkołę.

Przemawiają: poseł Kazimierz Czapiński, profesor Stanisław Kalinowski — przewodniczący Komisji Oświatowej Sejmu, senator Stefan Kopciński, poseł Zygmunt Piotrowski, Iza Zielińska.

Bilety w cenie 2 zł., 1 zł. 50 gr. i 50 gr. są do nabycia w Sekretarjacie Generalnym TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20; w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w dniu odczytu przy kasie od godz. 7-ej wiecz. Członkowie TUR, P. P. S. i Związków Zawodowych korzystają ze zniżki.

KURS DLA KOBIET

Zarząd Główny T. U. R. w porozumieniu i przy czynnym współudziale Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. urządza kurs dla pracowniczek, działających w organizacjach społecznych wśród kobiet. Wykłady odbywać się będą 2 razy na tydzień wieczorem, w środy i soboty po 2 godziny. Kurs rozpocznie się dn. 5 marca. Zapisy do dnia 27 b.m.

Zapisy do dnia 27 b. m.

Program wykładów:

1) **Zagadnienie socjalizmu.** Co to jest socjalizm do czego dąży. Socjalizm a komunizm. Czem jest P. P. S. 2) **Zagadnienie gospodarcze.** Prawodawstwo robotnicze (Sądy Pracy). Ochrona pracy (inspekcja). Ubezpieczenia społeczne. Związki zawodowe i ich metody działania. Kooperatywy spożywcze i kooperatywy pracy. 3) **Ustrój państwa.** Monarchja, Rzeczpospolita, Sejm, Senat, Prezydent, Konstytucja a prawo wyborcze. Istota samorządu. 4) **Pokój światowy.** Wyniki wojny, Liga Narodów. 5) **Opieka społeczna.** Opieka nad matką i dzieckiem. Sądy dla nieletnich, zakłady poprawcze. 6) **Kwestja kobieca.** Prawo małżeńskie, prawo dziecka. 7) **Zagadnienie wychowawcze.** Nasz program szkolny. (Szkoła jednolita, szkoła świecka). Wychowanie socjalistyczne. 8) **Plagi proletarjatu.** Alkoholizm i prostytucja. Choroby zawodowe. 9) **Cel i zadanie organizacji kobiet P. P. S.** 10) **Racjonalizacja pracy w gospodarstwie domowem.** Budżet robotniczy. 11) **Technika organizacyjna.** Lekcje dykcji i wymowy.

Wykłady odbywać się będą na Marszałkowskiej 74.

Opłata wynosić będzie jedynie 2 złote wpisowego. Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa, Warecka 7 (lokal C. K. W.) codzienie od 10 — 14 i od 17 — 20. Kierowniczką kursu będzie tow. **Iza Zielińska.** Kandydatki winny podać imię, nazwisko, wykształcenie, zawód, dotychczasową pracę w organizacji. Prelegentami będą: tow. tow. pos. **K. Czapiński,** sen. **St. Kopciński,** sen. **D. Kłuszyńska,** dr. **A. Krieger, S. Woszczyńska, L. Woliniewska, St. Weychert - Szymanowska,** dr. **Budzińska-Tylicka, I. Zielińska** i in.

PRZEGLĄD PRASY

„List" marsz. Piłsudskiego.

„Kurjer Warszawski" pisze w związku z ogłoszeniem „listu" Piłsudskiego, że polityka Rządu znowu porusza się na dwu torach.

> „Jeżeli konsekwencje formalne listu p. ministra spraw wojskowych nie mogą być jeszcze przewidziane, to natomiast charakter jego skutków moralnych jest już niewątpliwy. A gdy się tu mówi o skutkach moralnych, to się zarazem mówi o skutkach politycznych.
>
> Czy p. Bartel orjentuje się w ich wadze, w ich możliwej rozciągłości?
>
> Widocznie, nie. Gdyby się bowiem orjentował, to nie dopuściłby do ponownego zaostrzenia stosunków sejmu z rządem, to nie przystałby na jaskrawą demonstrację dwutorowości polityki rządu, to brałby pod uwagę, że uchwalenie budżetu jest dopiero aktem formalnym, że trzeba go jeszcze wykonać, że w obecnej sytuacji gospodarczej jest to zadanie nadwyraz trudne, że rozwiązać je można jedynie w atmosferze pokoju wewnętrznego, że największą mądrością męża stanu ma być dzisiaj usuwanie tarć politycznych, że pod tym względem należy wszystko czynić, aby bona fides rządu nie była kwestjonowana".

„Czerwoniak" bierze oczywiście na serjo wszystko, co znajduje się w „liście" i pozwala sobie m. in. na uwagę, że Daszyński „w niepojętem oszołomieniu wolał pójść drogą znieważenia Konstytucji, niż drogą, na której mógłby spotkać się w cztery oczy z marsz. Piłsudskim".

Otóż, jak wiadomo, marsz. Daszyński spotkał się w cztery oczy z Piłsudskim. Daszyński nietylko nie znieważył Konstytucji, lecz obronił ją przed znieważeniem przez innych. Niepojęte oszołomienie zapisać tedy trzeba na rachunek znawców urody kobiecej z „Czerwoniaka", piszących o rzeczach, o których nie mają pojęcia.

Z patologji sanacyjnej.

„Dzień Polski" nazywa obcięcie funduszu dyspozycyjnego Min. Spr. Zagr. „krzykiem tego odwiecznego egoizmu klasowego i partyjnego, który w chwilach nieprzytomnej walki o władzę, woła: Niech zginie państwo, w którem ja czy my rządzić nie możemy".

Dalej organ rewolucyjnych konserwatystów sanacyjnych pisze **„o wpływach** zewnętrznej intrygi politycznej, której zależy chyba na tem, by państwo nasze osłabić i uczynić bezbronnem".

Czytelnik staje rzeczywiście bezbronny wobec takiej wyuzdanej demagogji.

„Naprzód", omawiając ostatnie manewry klubu B. B. na terenie Sejmu i komisji sejmowych, stwierdza:

> „Zastanawiająca rzecz, że te wszystkie zajścia dzieją się przeważnie pod pozorem — obrony marszałka Piłsudskiego przed Sejmem. Tak było na komisji październikowej, tak było na dzisiejszej komisji wojskowej. — Chce się gwałtem zademonstrować, że między większością sejmową a jednym z ministrów panują nienormalne stosunki, którym — choćby nominalny — szef tego ministra zaradzić nie może, a więc — co po takim szefie? W tem właśnie zapytaniu należy szukać odpowiedzi na te manewry i na ich dotychczasowe niepowodzenie"

Nuta smutku przebija z rozważań p. Mackiewicza w „Słowie" wileńskiem:

> „Lewica chce przeczekać Piłsudskiego. Oto jest jej stała konsekwentna świadoma polityka. Nie daje się z tej polityki niczem wyprowadzić. Ale ponieważ myśli i programy lewicy tak samo biegną śladami Marksa, jak nasze snują się śladami Batorego, więc objawy konsekwencji i wytrzymałości tej polityki budzą w nas obawę. I dlatego też dziennikarz-polityk, który jest we mnie już od kilkunastu miesięcy, nie widzi powodów do radości i dlatego obowiązek informowania o konstatowanych przez siebie obserwacjach staje się coraz mniej przyjemny".

Jeszcze jedna Pierwsza Brygada.

Pisma sanacyjne rozpisują się szeroko o powstaniu nowej Pierwszej Brygady, jako „Legjonu Młodych". Ma to być organizacja do zwalczania wpływów endeckich wśród młodzieży. „Legjon" odbył zebranie inauguracyjne w niedzielę i ogłosił deklarację, w której m. i. czytamy:

> „Ciężki kryzys przeżywa na[illegible]lizm, parlamentaryzm, demokratyzm, liberalizm, socjalizm, dogorywa komunizm".

—

Wszędzie kryzys, tylko w faszyźmie i piłsudczyźnie niema kryzysu. Ładna młodzież, chora już na ślepotę i ślepą uległość!

B.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

ks. Marjana Piechocińskiego

niestrudzonego i pełnego poświęcenia działacza na niwie Niezależnej Myśli Religijnej, boleśnie dotknięci tym niespodziewanym ciosem wyrażamy Warszawskiej Parafji Kościoła Narodowego oraz wszystkim Bliskim i Przyjaciołom Zmarłego nasze najgłębsze współczucie.

Wolnoreligijny Zbór Agape.

AKCJA MASOWA P. P. S.

Ostatnio odbył się cały szereg wieców P. P. S. i związków zawodowych, z których sprawozdania, z powodu nawału materjału, zmuszeni jesteśmy podać z pewnem opóźnieniem.

Oto niektóre z tych zgromadzeń.

Na wiecu członków Kasy Chorych w **BYDGOSZCZY** referował tow. pos. **Matuszewski.** Zebrani napiętnowali bardzo ostro rządy komisarskie w Kasie.

Na zgromadzeniu sprawozdawczem w **LUBANIU** (pow. Nieszawski) uchwalono poparcie akcji posłów PPS.

Podobna rezolucja została przyjęta na wiecu sprawozdawczym tow. **Piotrowskiego** w **BRZEŚCIU KUJAWSKIM,** na którym obecnych było do 2 tysięcy osób.

Na wiecu PPS. w **GOSTYNINIE** przemawiał tow. pos. **Śledziński**, jak również na wiecu w **GĄBINIE.**

W **NAŁĘCZOWIE,** w obecności przeszło 700 osób, referował pos. tow. **Baranowski.**

W **CZĘSTOCHOWIE,** oraz w **RAKOWIE** i **JANOWIE** (pod Częstochową) odbyły się wiece sprawozdawcze posła tow. **Kaźmierczaka.**

Tow. pos. **Kaźmierczak** i tow. tow.: **Lewiak, Bielnik, Dederko, A. Dąbrowski, Toll** i inni referowali na zgromadzeniach, odbytych na kopalniach Rudy Żelaznej w **KONOPISKACH, DŹBOWIE, WALENTYNIE** i **FRANCISZKU.**

W **BIAŁYMSTOKU** odbył się wielki wiec PPS., związków zawodowych i Bundu, na którym przemawiali tow. tow.: **Kapitułka, Lichtensztejn** i **Reginela.**

Na wiecu PPS. i związków zawodowych w **STRZELNIE** referowali pos. tow. **Matuszewski** i tow. **Kiełbasiewicz.**

Na konferencji PPS. pow. Chrzanowskiego w **CHRZANOWIE** referowali tow. tow.: posłowie **Żuławski** i **Nosal.**

Na zgromadzeniach PPS. w **PSARACH** (pow. Chrzanów) referowali tow. tow. **Hechelski, Molęda, Feliksiak** i **Traczyński.**

Na Zjeździe robotników rolnych powiatu lubelskiego w **LUBLINIE,** na którym reprezentowanych było 78 folwarków, referowali tow. tow.: pos. **Kotarski** i **Dziubakiewicz.**

Na wszystkich tych zebraniach i zgromadzeniach z zapałem przyjmowano przedłożone rezolucje. Wyrażono zaufanie i uznanie dla PPS., ZPPS. i Związków Zawodowych.

KURSY BIBLJOTEKARSKIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje od dnia 23 marca do 6 kwietnia dwutygodniowy kurs dla pracowników bibljotek robotniczych. Program kursu obejmuje: Rola bibljotekarza w robotniczych instytucjach oświatowych. Propaganda czytelnictwa. Technika bibljotekarska. Prowadzenie czytelni. Literatura: nauk społecznych, socjalistyczna, historji, przyrodoznawstwa, spółdzielcza, filozofji i dziedzin pokrewnych, literatura piękna. Instytucje wydawnicze. Prelegentami będą: pos. **K. Czapiński, F. Czerwijowski, St. Drzewiecki, Z. Hryniewicz,** sen. dr. **Kopciński,** sen. dr. **S. Kelles - Krauz,** pos. **Z. Piotrowski,** pos. dr. **A. Próchnik i inni.**

Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne, oraz wycieczki do bibljotek i czytelń. Słuchacze obowiązani będą mieszkać w zorganizowanym na ten cel internacie. Opłata 20 zł., nadto słuchacze ponoszą koszty podróży do Warszawy i z powrotem (przewidziane zniżki kolejowe w drodze powrotnej). Zgłoszenia do dn. 12 marca nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Przy zgłaszaniu kandydata podać należy jego nazwisko i imię, wykształcenie, zawód, praca społeczna na terenie organizacji.

W ROCZNICĘ ROZPOCZĘCIA STRAJKU SZKOLNEGO

Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, wydał następującą odezwę, w której m. in. pisze:

Dziewiętnastego lutego 1930 roku mija dwadzieścia pięć lat od czasu, gdy na wielkim wiecu w Muzeum Rolnictwa i Przemysłu, przedstawiciele rodziców i nauczycielstwa polskiego, zebrani w liczbie 1500 osób, rzucili w twarz kuratorowi Szwarcowi żądanie szkoły polskiej.

Dziewiętnasty luty — to początek akcji strajkowej, którą zakończyć miało w dniu 3 października otwarcie pierwszej szkoły polskiej.

Wraz z dniem dziewiętnastego lutego niech wszyscy staną do siedmiomiesięcznej pracy tak wytężonej i tak ofiarnej, jak Ci przed nami przed ćwierćwieczem.

Trzeciego października odbędzie się w Warszawie wielki Zjazd, który obeśle przez swe delegacje Zjazdy prowincjonalne, poświęcony obchodowi rocznicy powstania polskiego szkolnictwa prywatnego w Królestwie.

Komitet obchodu, pamiętny zadań, które wobec mowy ojczystej ciążą na wolnym narodzie w równie silnym stopniu jak na nim ciążyły w niewoli, otwiera w dniu dziewiętnastego lutego zbiórkę ogólnonarodową na rzecz szkolnictwa polskich mniejszości poza granicami kraju.

Przez siedem miesięcy, które nas dzielą od zjazdu, niech się odbędzie szereg zjazdów szkolnych, niech powstaną lokalne Komitety zbiórki na szkoły polskie na obczyźnie, niech rok 1930 będzie świętem mowy ojczystej.

Komitet obchodu 25-lecia szkolnictwa Polskiego mieści się w Ministerjum Oświaty. Tam też należy zwracać się po wszelkie wyjaśnienia piśmienne lub ustne (Bagatela 12, II piętro, tel. 52-59, od godz. 17-ej do 19-ej).

KONWENCJE WIZOWE

W sferach rządowych rozpatrywany jest projekt zawarcia przez Polskę z szeregiem państw konwencji wizowych. Konwencje te polegają na tem, że dla obywateli państwa, z którem zawarta jest konwencja wizowa, wystarcza dla wjazdu do kraju paszport bez wizy konsulatu. Niektóre państwa Europy Środkowej zawarły już kilkanaście, względnie kilkadziesiąt tego rodzaju konwencji. Np. Szwajcarja uczyniła to w stosunku do 40 państw.

Celem konwencji jest między innemi ułatwienie komunikacji między danemi krajami, oraz spotęgowanie ruchu turystycznego.

W Polsce wysuwany jest projekt, aby dążyć do zawarcia tego rodzaju konwencji narazie z państwami bałtyckiemi i skandynawskiemi.

Z SĄDÓW

KARA ŚMIERCI NA KOBIETĘ

Nieszczęśliwie trafił włościanin ze wsi Szczepanowo, Węgrzyn, żeniąc się z niejaką M Nowakówną. Żona nietylko że była kłótliwa i złośliwa, nie tylko że uprawiała na prawo i lewo miłostki, ale uprzykrzywszy sobie uwagi mężowskie usiłowała męża się pozbyć kilkakrotnie probując go otruć. Mąż Węgrzynowej chorował po każdorazowej próbie otrucia ale jakoś zawsze wyzdrowiał, co widząc uparta żona, jęła szukać innej drogi do pozostania wdową i coraz to innemu proponowała za hojnym wynagrodzeniem zamordowanie męża. Namawiani pieniądze brali ale zbrodni nie wykonywali. Węgrzynowa widząc, że nie może liczyć na obcych, postanowiła dokonać zbrodni przy pomocy nieletniego swego syna Stanisława. Kupiła rewolwer i kazała 16-letniemu chłopcu zamordować ojca.

25 lutego r. ub. zbrodnicza kobieta spoiła męża do nieprzytomności ułożyła go na łóżku i ogłuszyła kilku uderzeniami siekierą po głowie. Potym kazała synowi strzelić do ojca. Zbrodnia została dokonana. Węgrzyn wyzionął ducha.

Sąd przysięgłych w Brzeżanach skazał mężobójczynię na karę śmierci a nieletniego Stanisława Węgrzyna na 2 lata ciężkiego więzienia. Skazani złożyli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy kasację oddalił, zatwierdzając wyrok.

SPRAWA O 13 OKIEN

Do właściciela domu przy ul. Chmielnej 24, Łagodzińskiego, zwrócił się w swoim czasie niejaki p. Doktorowicz o pozwolenie skorzystania ze wspólnej ściany przy budowie domu na sąsiedniej posesji. Łagodziński udzielił tego pozwolenia i, obok domu 3 piętrowego na posesji Chmielna 24, stanął dom 7 piętrowy na posesji Chmielna 26. Doktorowicz, korzystając jednak z pozwolenia korzystania ze wspólnej ściany, uczynił rzecz niedozwoloną — na ścianie tej od piętra 4-go do 7-go wybił 13 okien, czego przepisy o wspólności ściany nie dozwalają.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Stankiewicza, wydał wyrok, nakazujący zamurowanie 13 niedozwolonych okien, a w razie niewykonania tego przez Doktorowicza w ciągu 15 dni od dnia doręczenia nakazu wykonawczego, o przeprowadzenie tego zamurowania przez p. Łagodzińskiego na koszt p. Doktorowicza. W imieniu powoda stawał adw. *Władysław Nadratowski.*

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

AFERA „SANACYJNEGO“ BURMISTRZA M. TUSZYNA

W sądzie okręgowym w Łodzi rozegrał się epilog sensacyjnej sprawy grona obywateli miasta **Tuszyna,** skazanych przez sąd grodzki na karę 2-miesięcznego więzienia za zniesławienie burmistrza Tuszyna, **Domowicza,** przez powtarzanie opinji, **że burmistrz Domowicz pójdzie jeszcze w kajdanach do więzienia.**

Zeznania szeregu świadków **ujawniły fakty nadużyć, popełnionych przez Domowicza przez 1) zabieranie cegły miejskiej i innych materjałów budowlanych do własnych budowli, 2) stwierdzono, że p. Domowicz prowadził handel prawem na 20% ulgi, jakie przysługiwały obywatelom m. Tuszyna przy zakupie parceli lasu tuszyńskiego.**

Dzięki tym manipulacjom p. **Domowicz,** pobierający pensję 360 zł. miesięcznie, dorobił się majątków, przedstawiających wartość **30 tysięcy dolarów.**

Sąd, po naradzie, uchylił wyrok Sądu Grodzkiego i **uniewinnił oskarżonych.**

Konsekwencją tego wyroku winno być powołanie specjalnej komisji dla zbadania gospodarki p. Domowicza.

Zaznaczyć należy, iż starosta łódzki, p. **Rżewski,** pozostawił bez rozpoznania kilkakrotne skargi obywateli tuszyńskich przeciwko p. **Domowiczowi.**

P. Rżewski bronił swego sanacyjnego „współideowca“, p. Domowicza, równie energicznie, jak i b. burmistrza miasta Rudy Pabjanickiej, dr. Bogusławskiego.

Byłoby ze wszech miar wskazane, by władze wojewódzkie zarządziły specjalną kontrolę gospodarki samorządów miast powiatu łódzkiego, które p. Rżewski otacza zbyt daleko idącą opieką...

DWA NOWE PRZEDSZKOLA MIEJSKIE

W bieżącym miesiącu Magistrat uruchomił 2 nowe przedszkola; jedno—dla dziatwy żydowskiej; drugie—dla dziatwy niemieckiej.

Z ogólnej liczby istniejących 9 przedszkoli 5 uruchomionych zostało w czasie obecnej kadencji.

PRETENSJE STAROSTWA ŁÓDZKIEGO PRZEKRACZAJĄ NAWET... DEKRET PRASOWY

Zgodnie z zawiadomieniem starostwa grodzkiego **„Łodzianin“** został skonfiskowany za artykuł **„Pracy i chleba“,** omawiający tragedję bezrobocia w Polsce, oraz za artykuł **„W obronie służby domowej“,** będący omówieniem i sprawozdaniem organizacyjnego zebrania Sekcji służby domowej przy Związku Dozorców Domowych.

Charakterystyczne jest, iż wszystkie konfiskaty **„Łodzianina“** odbywają się w ten sposób, by zajęty został cały druk, co naraża wydawnictwo na b. znaczne straty. Gdy sąd część druku z konfiskaty zwalnia, starostwo grodzkie żąda za wydanie nieskonfiskowanych części druku jakiegoś **zwrotu „kosztów“,** przyczem nie określa ich wysokości. Ustawa prasowa podobnego żądania absolutnie nie przewiduje, to też sprawa ta winna być wyjaśniona przez Min. Spraw Wewnętrznych.

LWÓW

W HOŁDZIE TOW. DASZYŃSKIEMU

W piątek odbyło się bardzo liczne zgromadzenie partyjne, zwołane dla omówienia sytuacji politycznej w związku z ostatniemi uchwałami Rady Naczelnej PPS. Zagaił tow. **Szczyrek,** przewodniczył tow. **Lang.**

Po referacie tow. **Skalaka** o przebiegu ostatniej Rady Naczelnej wyłoniła się dyskusja, w której wzięło udział szereg towarzyszy.

Po dyskusji uchwalono przyjąć sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości, poczem jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na Zgromadzeniu partyjnem PPS. w dniu 14.II wyrażają tow. I. Daszyńskiemu najgłębsze wyrazi czci i uznania, a zarazem ostrzegają tych wszystkich, którzy w stronę tow. Daszyńskiego, niestrudzonego, dzielnego i szlachetnego wodza demokracji polskiej rzucają obelgi i zniewagi, że ogół pracujący na napaści odpowie tylko pogardą—i skupieniem się przy swoim wodziu i przy sztandarach Polskiej Partji Socjalistycznej“.

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO“

„Dziennik Ludowy“ z dn. 15 b. m. został skonfiskowany za art. p. t. „Budżet uchwalony“.

Ostatnie dni działania sławetnego „dekretu prasowego“ jeszcze dotknęły nasz organ lwowski.

CZĘSTOCHOWA

O NADUŻYCIA W ZW. UBEZP PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie oskarżony o defraudację 51.817 zł. w miejscowym oddziale Związku Ubezpieczeń Przemysłowców Polskich, Aleksander Brakier, b. kasjer tego oddziału, skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. Oskarżony Franciszek Nowak, b. dyrektor oddziału, został uniewinniony.

PSZCZYNA

ZAJŚCIE NA CMENTARZU

Przed kilku dniami wydarzyła się straszna tragedja rodzinna w Pszczynie, gdzie 24-letni Andrzej Michalica zamordowany został przez ojca i brata. Onegdaj, w czasie pogrzebu, doszło na cmentarzu do burzliwej sceny, gdy uczestnicy chcieli dokonać samosądu na osobie matki zamordowanego, którą uważano za pośrednią sprawczynię mordu. Na Michalicową posypały się grudy błota i kamieni i dopiero wezwana policja uwolniła kobietę z rąk wzburzonego tłumu.

BYDGOSZCZ

O NADUŻYCIA W P. K. O.

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. dyrektora Powiatowej Kasy Oszczędności Wincentego Biskupskiego, oskarżonego o nadużycia. Sąd skazał Biskupskiego na na półtora roku więzienia.

GRODZISK MAZOW.

W HOŁDZIE TOW. DASZYŃSKIEMU

Zebrani członkowie i sympatycy PPS. w Grodzisku Mazowieckim w dn. 16 lutego przesyłają wyrazy uznania i czci marszałkowi Sejmu tow. I. Daszyńskiemu, oraz protestują przeciwko próbom obniżania powagi Marszałka Sejmu w rodzaju listu Ministra Spraw Wojskowych w sprawie zajść w Sejmie w dn. 31.X. 1929 r.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO ZWIĄZKU TYTONIOWCÓW W WYBORACH DELEGACYJ FABRYCZNYCH

W dniu 15 b. m. odbyły się w warszawskich fabrykach tytoniowych wybory delegacyj robotniczych.

Przed wyborami zarówno „Federacja“ jak i „B. B. S.“ zasypywały fabryki różnemi odezwami, szkalującemi Związek Klasowy i poszczególnych jego działaczy. Pozatem B. B. S. usiłowała urządzać, pod osłoną policji, masówki przed fabrykami, gdzie, w asyście pałkarzy, popisywali się: niejaki p. **Romanowski** i usunięty swego czasu ze Związku Gastronomicznego — kelner **Olszewski.**

Pomimo jednak wszelkich wysiłków tych nieproszonych opiekunów, wszystkie mandaty delegatów w obu fabrykach uzyskali kandydaci Związku Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego, **otrzymując w fabryce Warszawa — Miasto od 456 do 517 głosów, a w fabryce Warszawa — Ochota od 400 do 425 głosów.**

Kandydaci B. B. S. i „Federacji“ uzyskali zaledwie po kilkanaście głosów.

Metody i „wpływy“ B. B. S. dosadnie charakteryzuje fakcik, że aby móc wystawić w fabryce na Ochocie listę kandydatów, wycyganili różnemi sposobami przepisowo wymagane pięćdziesiąt podpisów, natomiast głosów otrzymali tylko trzydzieści kilka.

NOWA DELEGACJA U NORBLINA
Zwycięstwo naszych towarzyszów

W końcu ubiegłego tygodnia odbyły się wybory nowej delegacji robotniczej w fabryce „Norblin, Br. Buch i T. Werner“, przy ul. Żelaznej.

W porównaniu z poprzedniemi latami, sądząc z wyników wyborów, należy stwierdzić bardzo znaczny spadek wpływów komunistycznych między robotnikami. Dowodzi to, że „rewolucyjne“ frazesy komunistów ukazały się oczom robotników we właściwej treści — gruszek na wierzbie. Natomiast istotne klasowe uświadomienie poczyniło znaczne postępy, dzięki usilnej, niestrudzonej pracy członków Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego (Leszno 53).

Obecne wybory przyniosły bowiem pokaźne zwycięstwo naszym towarzyszom. Największą liczbę głosów, blisko 5 i pół setki, otrzymał przedstawiciel Związku z ul. Leszno, nadto zaś do delegacji wybrano jeszcze dwuch naszych towarzyszów, również znaczną liczbą głosów, mimo to, że wrogie ugrupowania zapamiętale, z najwyższym wysiłkiem zwalczały te kandydatury. Ogółem więc w delegacji jest teraz 3 przedstawicieli rzeczywiście klasowego ruchu zawodowego: tow. tow. **Sroczyński, Wilczyński** i **Pawlak,** gdy np. w roku ubiegłym był tylko jeden, tow. Wilczyński.

Konsekwentna, socjalistyczna praca naszych towarzyszów przyniosła owoce, naprzekór demagogji komunistycznej.

NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO DYREKCJI ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

W poniedziałek, 17 b. m., w obwodowym inspektoracie pracy, odbyła się dwustronna konferencja w sprawie żądania przez pracowników elektrowni warszawskiej jednorazowej bezzwrotnej zapomogi, w wysokości 50 proc. pensji miesięcznej.

Wobec odmownego stanowiska przedstawicieli dyrekcji elektrowni, motywowanego niepodwyższaniem ceny za prąd, porozumienia nie osiągnięto. Okręgowy inspektor pracy zwrócił się, wobec tego, do głównego inspektora pracy z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy. (B. I. P.).

WALKI W CYRKU

Wczorajszy wieczór był nielada sensacją dla stałych bywalców warszawskiego cyrku. Walczyli przecież **Sztekker,** zeszłoroczny mistrz Polski i ulubieniec Warszawy z **Maską,** który również jest ulubieńcem zwolenników walk.

Widownia przepełniona do ostatniego miejsca. O godz. 10 rano już nie było biletów w kasie. Mimo to setki osób dobijały się do kasy — oczywiście bezskutecznie.

Pierwsze dwie walki nie wywołały zbyt wielkiego zainteresowania u publiczności. Mistrz świata **Jaago** w 12 minut zwyciężył **Dosnera.** Amator **Potęga** w 5 minut pokonany został przez **Pooshoffa.**

Nastąpiła walka **Sztekkera z Maską.** Obie strony występowały agresywnie, lecz siły zapaśników były równe. Dopiero w 43 minucie **Sztekker** ściągnął **Masce** maskę na oczy i położył go. Na widowni konsternacja, sędziowie nie chcą przyznać zwycięstwa Sztekkerowi, choć część publiczności domaga się tego. Wznowiono walkę. **Sztekker** natarł energicznie, stosował błyskawiczne chwyty i — w pewnym momencie — leżał na obu łopatkach. Na sali jeszcze większa burza. Część widzów opowiada się za **Sztekkerem,** druga część za **Maską.**

Zwycięstwo przyznano **Masce.**

W ostatniej walce **Pinecki** podwójnym nelsonem pokonał brutalnego **Karscha.**

Dziś walczą: 1) Decydujący mecz na wyzwanie Jaago: **Jaago** contra **Maska** (poza konkursem), 2) dec. **Sztekker — Szwarc**; 3) dec. odw. **Pooshof — Pinecki.**

HUMOR ZAGRANICZNY



„UCZUCIOWA“ KLIENTKA.

Niech mi pan da tę mniejszą rybę, ma takie ładne oczy...

Z ZYCIA PARTJI

Baczność milicja! Dnia 19 b. m. o godz. 19, Warecka 7, II piętro, odbędzie się odprawa wszystkich komendantów, zastępców, oddziałowych, drużynowych, sekcyjnych i instruktorów Dzielnic.

Komenda Okręgowa Milicji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 18 b. m.

Koło Elektrowni PPS. O godz. 6 wiecz., w lokalu, Czerwonego Krzyża 20, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Nauczycieli PPS. O godz. 8 wiecz., w lokalu, Warecka 7, zebranie nowo wybranego Zarządu.

ŚRODA, 19 b. m.

Dzielnica Marymont - Żoliborz. O godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy, Mickiewicza 1, ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. radny **Edward Zawadzki.**

Dzielnica Pocztowa i Koło PPS. P. W. A. i T. i T. O godz. 4 wiecz., Zamojskiego 20, w domu kina Hel, zebranie członków i sympatyków. Ref. tow. **Murawskiego Marjana** na temat „Rozwój ruchu zawodowego po wojnie".

RUCH KOBIECY

W środę dnia 19 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się ogólne zebranie kobiet. Ref. wygłosi tow. **Winterok Ludwik.**

Odczyt. Dziś, t. j. dnia 18-go lutego o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie Warsz. Wydziału Kob., na którem referat ilustrowany przezroczami p. t. „Ochrona pracy kobiet" wygłosi inspektor pracy ob. Halina Krachelska.

Posiedzenie Prezydjum. Posiedzenie Prezydjum Zarządu Warsz. Wydz. Kob., odbędzie się dziś o godz. 8 i pół wiecz. (Leszno 53). Sprawy ważne i pilne.

MŁODZIEŻ

Zebranie Komisji Rewizyjnej Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się dn. 18 lutego o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika" Warecka 7. Obecność tow. tow. Reisa, Porczka, Rządżewskiego, Stelmaszka, Grabowskiego; oraz tow. Kopiakówny, Synowieckiego, Malickiego, bezwzględnie konieczna.

Z. N. M. S. Zebranie sekcji samokształceniowej nr. 2, odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 8-ej wiecz., w lokalu, Długa 19.

Ruch kult.-oświatowy

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. rozpoczyna nowe zapisy do Koła dramatycznego dla mężczyzn i kobiet.

Próby, pod kierunkiem p. Radulskiego, w każdą środę o godz. 6.45, w sekretarjacie Generalnym T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, 4 piętro, tel. 325-03. Zapisy w środę od 6-ej do 7-ej.

Koło dramatyczne T. U. R. Próby odbywają się w środy o godz. 6.45 pod kierunkiem Wacława Radulskiego reżysera Teatru Narodowego, w Ateneum Czerwonego Krzyża 20 (parter). Informacje przed lekcją.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO

We wtorek o godz. 7 wiecz — dnia 18 lutego, odbędzie się odczyt (z przezroczami) w lokalu Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej, na Żoliborzu, ul. Mickiewicza 1 na temat **„Spółdzielczość spożywców w Polsce i zagranicą".**

Prelegentem będzie tow. **J. Żerkowski.**

W czwartek dnia 20 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się zebranie dzielnicowe wyborcze Warszawskiej Sp. Spożywców przy ul. Chłodnej 26, w lokalu Spółdzielni. Zebranie to obejmuje członków sklepów 3, 4, 10 — Żelazna, Pańska, Grzybowska, Chłodna.

W piątek, dnia 21 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie dzielnicowe wyborcze Warsz. Sp. Spożywców, przy ul. Siennej 16, w lokalu Zw. Handlowców. Zebranie obejmuje sklepy śródmiejskie nr. nr. 21, 22, 25, 28.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. Po nocnych przymrozkach temperatura w pobliżej 0. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Pobór. W środę, 19 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenach powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy nie stawili się dotąd przed komisją poborową, a otrzymali obecnie stosowne wezwania.

Subwencje na badanie raka i chorób wenerycznych. Polska Akademja Umiejętności rozda w końcu marca b. r. z funduszu p. Tyszkowskiego subwencje na rok 1930 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnosić podania do P. A. U. do 15 marca 1930 roku z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna, oraz wykazać, iż zajmowali się już poprzednio badaniami naukowemi.

Uczczenie pamięci St. Jachowicza. Magistrat uchwalił ufundować na kamieniu, pozostałym po okupancie w parku Ujazdowskim, tablicę marmurową dla uczczenia pamięci Stanisława Jachowicza. Na tablicy umieszczony będzie następujący napis: „Pamięci Stanisława Jachowicza, miłującego dzieci opiekuna, pedagoga, pisarza i zasłużonego obywatela, tablica ta poświęcona została w parku Ujazdowskim przez Zarząd m. St. Warszawy, dnia. . . . 1930 r.". Tekst napisu ustalony jest w porozumieniu z prof. Uniwersytetu Warszawskiego, p. Adamem Antonim Kryńskim.

„Ratujmy Niemowlęta". Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta", które od ośmiu lat prowadzi akcję pomocy dla Opuszczonego Macierzyństwa, przygotowuje na marzec swoje doroczne „Dni". Towarzystwo prosi osoby sympatyzujące z jego akcją o jaknajrychlejsze zgłoszenia do biura (Nowy Świat 8-10 m. 26 od 11 do 2 godziny).

Z Wydziału Kulturalno - Ośw. Związku Handlowców (Sienna 16). W środę, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się odczyt dr. Gustawa Szulca p. t.: „Organizacja pracy, a zdrowie pracownika".

Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. W ostatnich czasach przynależność państwowa kobiet zamężnych z cudzoziemcami stała się zagadnieniem b. aktualnem na terenie międzynarodowym ruchu kobiecego. Sprawa ta będzie dyskutowana na miesięcznem zebraniu Klubu Pol. Kob. Postępowych, które się odbędzie dnia 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Jerozolimska 33. Referat na temat: „Obywatelstwo kobiety zamężnej" wygłosi adw. P. I. Wortmanówna. Wstęp dla członkiń i gości.

Robotnicze Stow. Esperantystów „Praca-Laboro", Długa 19 (Zw. Spożywców). Sekretarjat Stowarzyszenia urzęduje we środy od godziny 8 — 10 wiecz. Stowarzyszenie prowadzi: kursy jęz. Esperanto (wyższy i niższy), klub, czytelnię oraz uruchamia bibljotekę. Dnia 19 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, Długa 19, zebranie Koła dyskus.-korespondencyjnego na którem towarzysze **M. Bursztyn i Kl. Kamiński** wygłoszą referat o znaczeniu Esperanta dla klasy robotniczej.

Odczyt. We czwartek, dnia 20 lutego o 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie lekarzy szkolnych w Min. Ośw. — Bagatela 12, II-e piętro. Na porządku dziennym odczyt Docenta D. Heleny Sparrow p. t.: „O szczepieniach przeciwgruźliczych".

Środa Literacka. W środę, 19 lutego odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimska 39) wieczór poetycki młodych autorów: Jerzego Jeszke, Ludomira Marczaka i Edwarda Szymańskiego. Początek o godz. 8-ej.

Bal. W dn. 22 b. m. odbędzie się doroczny bal Akademickiego Koła Polskiego Czerwonego Krzyża w salach teatru Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża 20).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Posiadam świadectwo z ukończenia siedmioklasowej (oddziałowej) szkoły powszechnej i dyplom szoferski, oraz świadectwo z pracy ekspedycyjnej w dziedzinie benzynowo - mydlarskiej. Poszukuję zajęcia. Najchętniej, jako szofer do auta prywatnego, lub jako ekspedjent. Adres Sosnowa 12 m. 9 I p. Ankiewicz.

Studentka prawa, pisząca na maszynie, znająca język niemiecki w zakresie szkoły średniej, poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty sub „Studentka" do redakcji „Robotnika".

Student medycyny udziela lekcji, korepetycji. Specjalność: łacina. Pańska 111 m. 32.

Z teatrów świetlnych

PALACE — „SPRZYSIĘŻENIE TRZECH"

Europejskie filmy kryminalne, wzorowane na amerykańskich pierwowzorach odznaczają się zawsze tem co charakteryzuje zwykle naśladownictwa: niby to samo, a jednak niezupełnie. Ani akcja nie jest tak naturalna, ani węzeł intrygi tak misterny, ani tempo odpowiednio zawrotne, zawsze czegoś braknie. Niestety wszystkie powyższe wady musieliśmy stwierdzić i w najnowszym obrazie „Ufy", granym obecnie w Palace. Pomysł był w nim bardzo dobry, intryga ciekawa, typy doskonałe, główna bohaterka — Jenny Jugo — śliczna jak marzenie, a całość miała jakiś specyficzny smak słabej imitacji... takie ciasto troszeczkę niedopieczone choć niby i smaczne i słodkie.

Mimo wszystkich usterek obraz warto zobaczyć, bo Jenny Jugo jedna z najmłodszych lecz bodaj i najurodziwszych gwiazd europejskich jest godna widzenia; jej uroda przypominająca świerzo rozkwitły egzotyczny kwiat poprostu olśniewa i każe z zapartym oddechem śledzić przebieg akcji.

Na szczere uznanie natomiast zasługuje dźwiękowo rysunkowy nadprogram utrzymany w charakterze grotesek rysunkowych Maxa Fleiszera i tak kapitalnie sychronizowany, że publiczność zaśmiewa się do łez.

I. K.

KINEMATOGRAF MIEJSKI — „CORAZ PRĘDZEJ".

Pisaliśmy obszernie o tym filmie gdy gościł on na ekranie kino „Pan" i już wówczas zalecaliśmy go jaknajgoręcej wszystkim naszym czytelnikom. Trudno o bardziej zdrowy humor, jak ten, który wywołują kapitalne przygody Haroldka, jednego z najsympatyczniejszych (po Chapline) z komików. Trzeba przyznać, że zarówno tempo zupełnie zawrotne, jak i kapitalne tricki najzupełniej zasługują na to, by film cieszył się największem powodzeniem wśród szerokich mas, a że ceny biletów Miejskiego Kinematografu są odpowiednio nizkie, więc udostępnienie tego filmu masom powitać należy z należytym entuzjazmem.

I. K.

Z FILHARMONJI

JÓZEF SZIGETI.

Kiedy Józef Szigeti pokazuje się na estradzie ze swym słynnym Guarnerim w rękach, publiczność wtedy oczekuje wrażeń podniosłych, odświętnych. Jest to jedna z tych współczesnych, jeszcze dziś nieprzereklamowanych sław wszechświatowej marki, które po kilku taktach gry budzą w słuchaczu mimowolny zachwyt. Czemu? Przedewszystkiem idealną prostotą, czystością i szlachetnością tonu a potem tym wewnętrznem skupieniem, zespoleniem się z dźwiękami, które pozwala artyście zapomnieć o otoczeniu, a zagłębić się tak szczerze w świat rytmu, melodji, harmonji no i, jeżeli chodzi o koncert skrzypcowy Alfreda Casella, to i dysharmonji.

Z tym ostatnim prezentem od włoskiego kompozytora (Casella zadedykował swój koncert Szigetiemu) miał skrzypek trochę kłopotu. Ani partja skrzypcowa nie jest w nim szczelnie wdzięczna, ani zawartość muzyczna i orkiestrowa wysuwa się ponad poziom częstych dzisiaj „wypracowań" kompozytorskich w stylu t. zw. modern, do którego przytem kapelmistrz ostatniego piątku p. **Paweł Schneipflung** zdaje się nie posiada wyraźnego pociągu. Najciekawszy jest p. Szigeti, kiedy gra solo; wtedy skrzypce jego mało mają sobie równych.

H. D.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Narzeczona Nr. 68" (Kraj bez kobiet).

Apollo: „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim

Atlantic (Chmielna 33): „Czterech diabłów" — Murnam'a z Janet Gaynor.

Casino: „Złote piekło" z Dolores del Rio.

Capitol: „Dzwonnik z Notre Dame" z Lon Chaney, oraz rewja.

Colosseum: „Romans królowej piękności".

Filharmonja: „Miłość księcia Sergjusza".

Miejski: „Coraz prędzej" z Har. Lloydem.

Pan: „W tajdze Sybiru" oraz rewja

Palace: „Sprzysiężenie trzech"

Quo Vadis: Nieczynny.

Splendid: „Białe cienie".

Stylowy: „Król gór" z Barrymorem.

Światowid: „Skrzydlata flota".

Tęcza: „Szalony książę" z Joanną Craford.

Wisła: „Noc miłosna skazańca", z Gösta Ekmanem i Kariną Bell.

Wodewil: „Hultaj" z Rod la Roquem.

Akropolis: „Kiki". (Wznowienie).

Bajka: „Zdrada stanu".

Hollywood: „Szatańska miłość".

Italja: „Zdrada stanu".

Kometa: „Czarne domino".

Lux: „Córka pułku".

Mewa: „Prawo męża".

Muza: „Księżniczka Olala".

Kino „Promień". „Djabeł".

Riviera: „Grzeszna miłość".

Stella: „Egzotyczna kochanka".

Sokół: „Huragan".

Świt: „Ostatnia maska".

Tombola: „Biała księżna i „Egzotyczna kochanka".

Znicz: „Anastazja" z Lee Parry.

Uciecha: „Żelazna maska" z Fairbanksem.

BILANS WYPADKÓW W STOLICY

Statystyka wypadków w stolicy w roku ubiegłym jest wcale obfita. Ofiarą wypadków samochodowych padło 790 osób rannych i 50 zabitych. Wypadki tramwajowe dały 176 osób rannych i 20 zabitych, kolejowe — 81 osób rannych i 52 zabite.

Śmierć samobójczą wybrało 317 osób, uratowano 1281 osób. Smutno więc wygląda ten bilans. Wiecznie spieszący się, zdenerwowani, nieuważni ludzie wpadają na ciasnych, a ruchliwych ulicach pod auta i tramwaje; inni znowu, zniechęceni życiem, szukają ucieczki i wyzwolenia w śmierci.

Ta formalna statystyka milczy ile tragedji, łez i smutku przyniosły te nieoczekiwane zgony. Ile mężów, żon, rodziców zostało osieroconych, niepocieszonych, w biedzie...

A istnieje przecież możność złagodzenia tych skutków śmierci wypadkowych—dla pozostałych rodzin. To **Ubezpieczenie życiowe,** zawarte w sposób łatwy i prosty w P. K. O.

Opłacając miesięczną składkę ubezpieczeniową, gromadzimy kapitał na spokojną starość, a jednocześnie, w razie wypadku i utraty życia pozostała rodzina jest zabezpieczona, otrzymuje bowiem podwójną premję asekuracyjną.

Nie zaniedbujcie dłużej tego prostego obowiązku wobec rodziny. Zawrzeć ubezpieczenie możecie w każdym urzędzie pocztowym.

M. Cz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

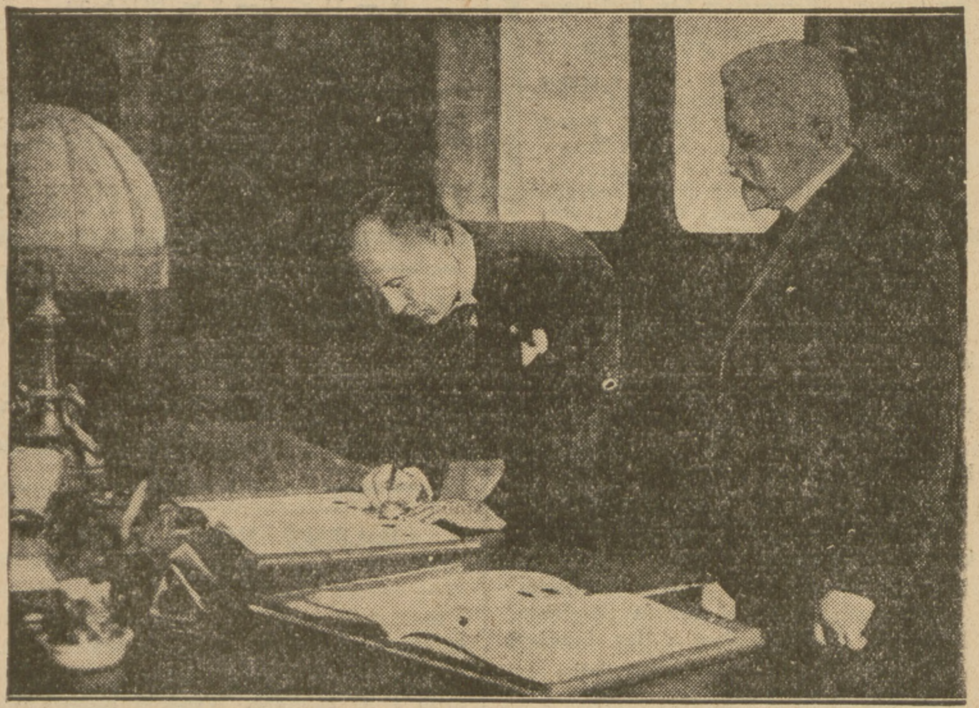
DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.10 Radjowy Poranek szkolny: a) P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód dzieci Miasta" — E. Zarembiny, b) Płyty gramofonowe. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 „Chwilka lotnicza" (Znaczenie Polski dla lotów tranzytowych).— wygł. red. Zygmunt Jastrzębski. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O opactwach Cystersów w Polsce" — opowie prof. Aleksander Janowski. 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Mieczysław Fliederbaum (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 „O tem co się w czasie zimy dzieje z owadami" — opowie prof. Stanisław Sumiński. 19.50 Transmisja z opery Poznańskiej w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty.

JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—16.15 Komunikaty i przerwy. 16.15 — 16.45 Pogadanka dla dzieci p. t.: „Przyjaciel Iimmy" — wygł. p. Marja Zyzemska-Balary. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 O ambasadach i ambasadorach — mówić będzie p. Stanisław Małachowski. 17.45 Utwory i opracowania Karola Komzaka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza"—korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.15 — Feljeton p. t.: „Manewry niejesienne" — wygł. p. red. Targ. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy „Majdan" nowela tow. A. Radka. 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa. 22.10 Feljeton p. t. „Z życia Polaków w Danji" — wygł. p. Pankiewicz. 22.25 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej.

PODPISANIE TRAKTATU „PRZYJAŹNI" POMIĘDZY WŁOCHAMI A AUSTRJĄ



Starania reakcjonistów austrjackich o uzyskanie poparcia faszystów włoskich w walce z demokracją zostały uwieńczone podpisaniem „traktatu przyjaźni" z Włochami. Na rycinie: Mussolini (podpisujący traktat) i austrjacki kanclerz związkowy, Schober.

ECHA ZAJŚCIA W WIĘZIENIU

W uzupełnieniu wiadomości o zajściu w więzieniu Mokotowskim w ub. niedzielę, zaznaczyć należy, że więźniowie kryminalni zniszczyli podane im potrawy na obiad, wyrzucając je wraz z naczyniami na korytarz lub na podwórze więzienne. Nadto postanowili proklamować głodówkę i wznosili okrzyki przeciwko administracji więziennej. Początkowo zamierzano wywieźć tylko 30 więźniów, ponieważ jednak później przyłączyli się do buntu jeszcze inni, przeto ogółem usunięto z więzienia 62 przestępców. Początkowo przewieziono ich do aresztu centralnego i do rezerwy policji a wieczorem odtransportowano na dworzec Główny, skąd odjechali do Wronek o godz. 23 min. 40. Zaznaczyć należy, że do wczoraj do godzinie 8-ej więzienie znajdowało się pod dodatkową ochroną oddziału policji pieszej i konnej. Wczoraj panował już zupełny spokój. (WAD.).

TRAGICZNA SMIERĆ UCZNIA

Syn urzędnika państwowego Stanisława Jasińskiego (Solna 10) uczeń szkoły powszechnej (Chłodna 11), 9-letni Jerzy-Zdzisław, wieczorem w ub. niedzielę poprosił ojca by mu pozwolił przejść się po ulicy. Otrzymał pozwolenie na przejście z ulicy Solnej do Białej i z powrotem. Gdy po 20 minutach chłopiec nie powrócił, ojciec zaczął szukać syna. Dopiero w nocy o godzinie 3-ej zrozpaczony ojciec znalazł zaginionego poszarpanego leżącego w prosektorjum przy ul. dr. Oczki. Dochodzenie policyjne ustaliło, że chłopiec był zabity przez przyczepny wóz linji tramwajowej „16" o czem świadczy zakrwawiona deska ochronna. Rodzice przypuszczają, że chłopiec prawdopodobnie usiłował przejść przez jezdnię, a chcąc usunąć się przed nadjeżdżającym samochodem, dostał się pod tramwaj na ul. Marszałkowskiej przed domem 138. Policja 1-go komisarjatu prowadzi w tej sprawie dochodzenie, lecz utrudnia jej brak świadków. O ile więc w ub. niedzielę wieczorem ktoś z przechodniów widział ten wypadek, proszony jest o podanie swego adresu do 1-go komisarjatu, Bednarska 17.

ŚMIERTELNY POSTRZAŁ

Wczoraj w szpitalu Dz. Jezus zmarł 21-letni Adam Regiel (Pańska 110), właściciel sklepu spożywczego w tymże domu. Jak się okazuje, Regiel, nie wiedząc że kula jest w lufie, pociągnął za cyngiel, powodując wystrzał, raniąc się w klatkę piersiową. Regiel w marcu r. b. miał stawać do wojska. Zaznaczyć należy, że Regiel pochodzi z rodziny młynarza w Skolimowie, którego w 1922 roku dnia 2 lutego dotknął straszny cios, gdyż bandyci zamordowali mu brata oraz dwoje dzieci, Zofję i Henryka. Nadto zbrodniarze uśmiercili kominiarza i robotnika z młyna, którzy spieszyli na pomoc mordowanym.

AWANTURA W „SATYRZE"

W barze „Satyr" (Marszałkowska 81) pomiędzy kilku „podgazowanymi" gośćmi na tle, kto ma z nich płacić rachunek, wynikła hałaśliwa awantura. Nim pojawił się wezwany policjant, awanturnicy zaczęli obrzucać się talerzami i kuflami. Na widok przedstawiciela władzy pijani rozpierzchli się, usiłując zbiec. Dwóch jednak zatrzymano. Ponieważ stawili oni policjantowi opór bierny, do pomocy wezwano przejeżdżających wówczas ulicą dwóch policjantów-rowerzystów. Wówczas już bez przeszkód awanturników sprowadzono do 11-go komisarjatu. Są to: Franciszek Iwalski (Złota 29) i Józef Pacek (Nowogrodzka 15). Zajście opisano w protokóle.

UPADEK Z II PIĘTRA

Przy ul. Pawiej 75, wczoraj w południe 3-letni Ryszard Mroczek, pozostawiony chwilowo bez dozoru, spadł z okna II-go piętra na bruk podwórza, doznając pęknięcia prawej kości ciemieniowej. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł dziecko w stanie b. ciężkim do szpitala im. Karola i Marji.

WYPADEK NA ZABAWIE

Podczas zabawy tanecznej w Grochowie poślizgnął się w tańcu i upadł niefortunnie 41-letni Józef Gierszkiewicz, nauczyciel (Chmielna 112). Doznał on złamania prawej goleni. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł Gierszkiewicza do domu.

PRZEZ PODKOP

Przy ul. Kruczej 41, przez podkop z piwnicy dostali się złodzieje do sklepu z bielizną i towarami galanteryjnemi Izaaka Foglera i skradli: pończochy, bieliznę męską i różne towary galanteryjne. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 20.000 złotych.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Rigoletto"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 w. „Magja"

Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej „Karol i Anna".

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto" z występem gościnnym kapelmistrza rumuńskiego Radu Urlutianu, wicedyrektora królewskiej bukaresztańskiej opery.

Teatr Narodowy. Codziennie „Bal w obłokach".

Teatr Nowy. Codziennie „Magja".

Teatr Letni. Codziennie „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski. Codziennie „Melodramat" Bernsteina.

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Momus", Senatorska 29. Dziś „Wszystko dla was, trochę dla nas".

Teatr „Orfeum", Bielańska 5. Codziennie widowisko regjonalne „Sandomierskie Wesele".

„Wesoły wieczór". Powtórzenie rewji „Weź mnie".

Szopka polityczna. Sala „Colosseum". Codziennie szopka polityczna pióra Hemara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima.

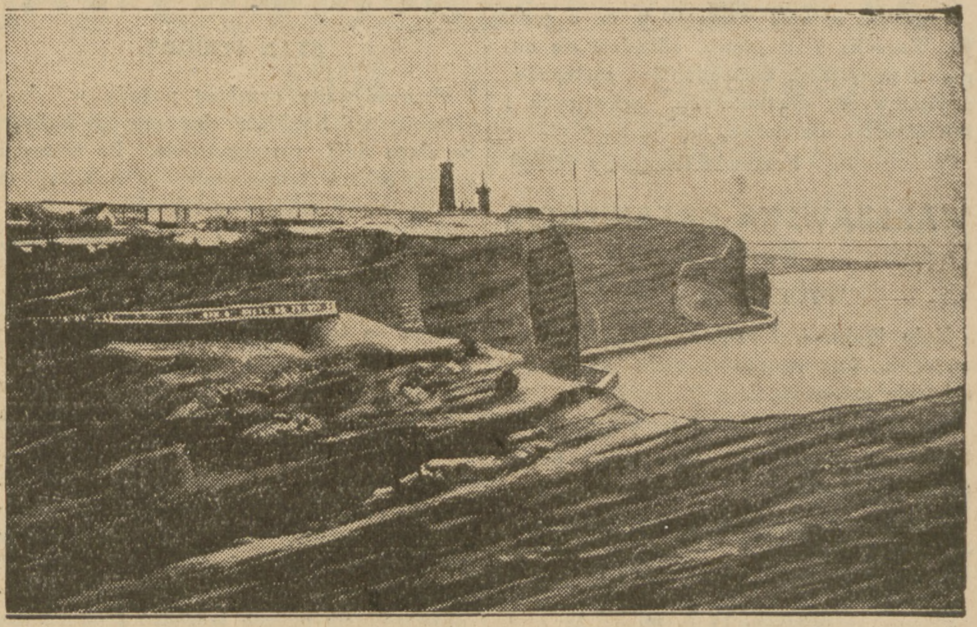
J. Szigeti w Konserwatorjum. J. Szigeti, daje dnia 19 lutego w sali Konserwatorjum recital skrzypcowy. Przy akompanjamencie słynnego pianisty z Londynu Adolfa Hallisa wykona Józef Szigeti utwory: Tartini — sonata g-dur, Bach — sonata g-moll, solo Beethoven — sonata g-moll oraz Szymanowski, Kochański, Strawiński, Fran-

SKAZANIE WIELKIEGO OSZUSTA



Ostanio zapadł w Londynie wyrok w sprawie b. miljonera, finansisty Hatry'ego, który — o czem obszernie donosiliśmy — grasując wśród tak zw. najlepszego towarzystwa, dopuścił się szeregu oszustw, na kilkaset miljonów zł. Hatry został skazany na 14 lat więzienia, jego trzej dyrektorowie-koledzy otrzymali 7, 5 i 3 lata.

HURAGAN NA WYSPIE HELGOLAND



Skutkiem niedawno szalejącego orkanu na morzu Północnem na uwidocznionej na rycinie południowej części wyspy Helgoland oderwały się olbrzymie złomy skał. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że z biegiem lat Helgoland zostanie pochłonięty przez morze.

ZE SPORTU

SPORT ROBOTNICZY POD ZNAKIEM PRACY

TURNIEJ PING-PONGOWY

Rozgrywki ping - pongowe o mistrzostwo WRSKO, które wkraczają dopiero w stadjum właściwego tempa, zainteresowały już szeroki ogół sportowy stolicy. To też każdy niemal mecz oglądany jest przez pokaźną ilość widzów i... nieodstępnych kibiców.

Dziś w dalszym ciągu turnieju grają: Błyskawica — Jutrznia w lokalu pierwszej oraz TUR-Wola — Marymont w lokalu Tur'a.

Jutro w środę dn. 19 lutego w lokalu Skry walczy pierwszy zaspół gospodarzy z Marymontem II, w lokalu Czerwonych: Czerwoni — Czarni, oraz w lokalu Błyskawicy: Błyskawica—Skra (przyszłość).

TURNIEJ HOKEJOWY

Na boisku AZS-u hokeiści klubów robotniczych będą kontynuować zaczęty wczoraj turniej hokeja na lodzie o mistrzostwo WRSKO.

Dziś o godz. 19.30 Skra spotka się ze Zniczem (Pruszków). Młoda sekcja klubu pruszkowskiego jest narazie wielką tajemnicą!

Jutro Marymont — Znicz.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI

ZWYCIĘŻA POLONIA PRZED YMCĄ I SKRĄ.

Finały IV Bokserskiego Pierwszego Kroku, rozegrane w sali ośrodka wf., dały wyniki następujące: **waga papierowa:** Rydzyński (YMCA) bije Koperę, **waga musza:** Małecki (Polonia) bije Teitelbauma, **waga kogucia:** Lenart (YMCA) wygrywa valkowerem z powodu niestawienia się Putkowskiego, **waga piórkowa:** Wolski (Skra) bije Bazela (Makabi), **waga lekka:** Brzózka (Y. M. C. A.) bije Bąkowskiego (Skra), **waga półśrednia:** Komorowski (CWS) bije Ostrowskiego (Polonia), **waga półciężka:** Kantot (YMCA) bije Durawę (Skra), **waga ciężka:** Paprocki (niestowarzyszony) bije Złotkowskiego (YMCA).

Ostateczna punktacja drużynowa Pierwszego Kroku Bokserskiego przedstawia się następująco: **1) Polonia 366 pkt., 2) YMCA 19 pkt., 3) Skra 16 pkt., 4) Strzelec 11 pkt.,** 5) Skoda 10 pkt., 6) Makabi 9 pkt., 7) C. W. S. i Start po 8 pkt., 9) Warszawianka i ŻASS po 4 pkt., 11) AZS 2 pkt., 12) Start 1 pkt. Polonia otrzymała puhar ofiarowany przez gen. Wróblewskiego.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI

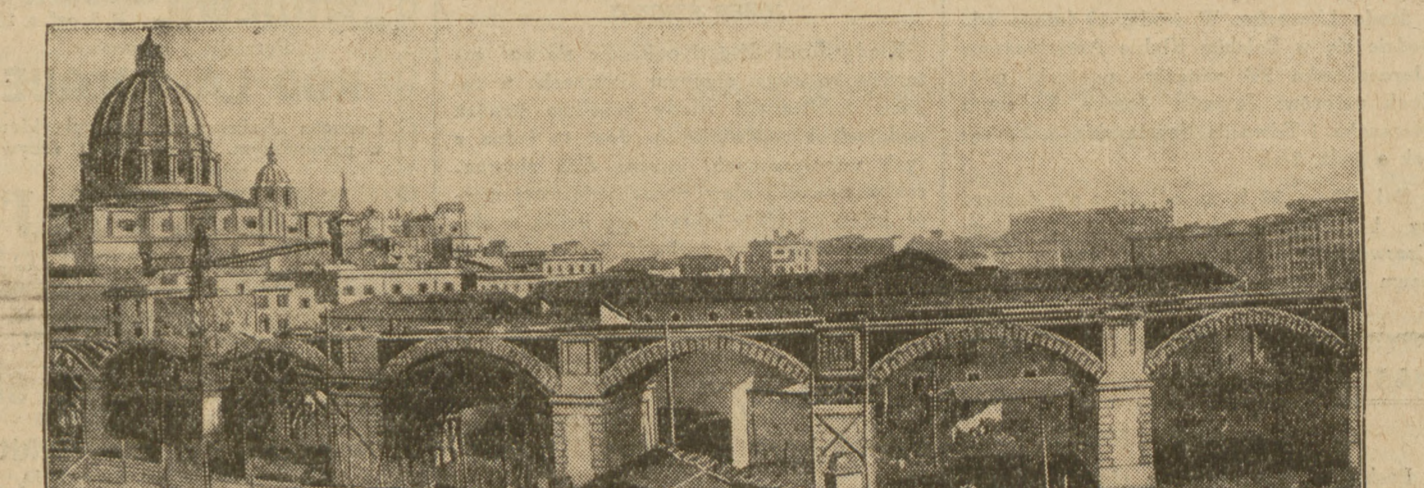
Dziś w Krynicy rozegrane zostaną dalsze mecze z cyklu gier o mistrzostwo hokejowe Polski. W grupie 1-ej grają: Czarni — T. K. S. oraz Legja — Cracovia; w grupie II-iej Polonia — AZS Wilno i Pogoń — Warta.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.903, dolary 8.87, kabel 8.921. Dewizy europejskie utrzymały się naogół w granicach niezmienionych. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.88. Na rynku prywatnym dolary 8.87 i ćwierć, ruble złote 4.66 i pół, czerwońce sowieckie 1.72 dol.

Na rynku akcyjnym obroty były minimalne, tendencja zniżkowa. Spadły: Bank Polski ze 160½ na 160¼, Lilpopy z 24½ na 24¼, Starachowice z 20¾ na 20½. W grupie pożyczek państwowych podniosła się 4 procentowa Poż. Prem. ze 125.50 na 127, natomiast 5 proc. Poż. Dol. spadła z 7.50 na 77.00 a 5 proc. Poż. Konwers. z 52.00 na 51.00 Listy zastawne były naogół słabsze.

OTWARCIE KOLEI WATYKAŃSKIEJ



Prawdopodobnie w najbliższych dniach nastąpi uroczyste otwarcie kolei watykańskiej, która połączy państwo papieskie z siecią rządowych kolei włoskich. Jak na rycinie powyższej widzimy, przechodzi kilkutorowa linja kolei watykańskiej po moście, wybudowanym ponad ulicami Rzymu. Dzieła tego dokonano w stosunkowo krótkim czasie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.